

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLV

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI
DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEN TCZEWSKI - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Umiejętność postępowania

Urzędnik administracji państwowej, stykający się bezpośrednio z ludnością musi posiadać duże zrozumienie rzeczywistego celu swej pracy. Weźmy np. pracę sekwestratora. Zadaniem jego jest ściągnąć w drodze egzekucji zaległe należności państwowe. Sekwestrator jest więc w zasadzie urzędnikiem, którego wysyła władza skarbowa do obywateli opieszale płacących podatki publiczne.

Ale niezawsze obywatel, który popadł w zaległości podatkowe, jest opieszalym płatnikiem. Niezawsze można posądzać go o złą wolę. Jakże często, zwłaszcza w obecnych trudnych czasach kryzysowych, obywatel dlatego nie miał płacić podatku, że rzeczywiście nie miał gotówki. Sekwestrator nie może więc zgóry ustosunkowywać się do obywatela podejrzliwie i nieufnie. Musi on nie tylko dbać o martwą literę prawa, ale kierować się też dużym poczuciem sprawiedliwości, gdyż w momencie spełniania czynności sekwestratorskich spoczywa w jego rękach zarówno interes Państwa jak i interes szarego obywatela. Nie może stawiać się zaporą między obywatelem a Państwem.

Rolnicy — zwłaszcza drobni — niezawsze mogą być wobec kryzysu punktualnymi płatnikami podatków. To też Państwo w rozumieniu ich położenia zastosowało wobec nich bardzo szerokie ulgi podatkowe. Ulgi te nie są równoznaczne z całkowitem przekreśleniem zaległości. Rolnik musi płacić choć drobną część swej należności. Jeśli tego nie czyni, urząd skarbowy posyła do niego sekwestratora, by na miejscu sprawdził, czy można od danego obywatela ściągnąć tę część zaległej należności.

A jak jest w rzeczywistości?

Sekwestrator często przychodzi z powziętym zgóry postanowieniem ściągnięcie za wszelką cenę zaległości, choćby to miało zniszczyć rolnika, a Państwo przynieść jednorazowy nikły dochód. Taki sekwestrator nie jest dobrym urzędnikiem, gdyż przynosi Państwu szkody.

Jakże często się zdarza, że sekwestratorzy licytują ziarno przeznaczone na siew, zabierają ostatnie zapasy, które miały służyć na wyżywienie rolnika do następnych zbiorów, licytują niezbędne narzędzia rolnicze, a gdyby mogli zlicytowaliby ostatnią koszulę wieśniaka.

Rolnik, któremu zlicytowano ziarno przeznaczone na siew, lamentuje, zwraca się do gminy, do kółek rolniczych, spółdzielni i... otrzymuje pożyczkę od Państwa na zakup ziarna siewnego. To są t. zw. kredyty siewne każdego roku rozdzielane między uboższych włościan.

Zrozumiałe jest, że na tem Państwo podwójnie traci. Na licytacji ziarno zostaje sprzedane poniżej ceny rynkowej, a na wiosnę, gdy zboże jest droższe, trzeba udzielić rolnikowi pożyczki, by nabył ziarno po pełnej cenie. Pożyczona rolnikowi gotówka powinna przynosić procent. Rolnik, który jest w takiej nędzy, że trzeba było mu zabrać na zapłatę zaległych należności ziarno siewne, zaciągając pożyczkę, popada w dalsze dług i niewątpliwie procentu od tej pożyczki płacić nie będzie.

A już karygodną bezmyślnością, jest zajmowanie wbrew przepisom zboża na

(Dokończenie na str. 2)

Dymisja sześciu ministrów włoskich i 10 podsekretarzy stanu

Rzym, 24. I. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiła **rekonstrukcja rządu**. Na wniosek premiera Mussoliniego król przyjął **dymisję ministrów finansów Yonga, oświaty Ercole, rolnictwa Acerbo, robót publ. Crollallanza, komunikacji Puppini, sprawiedliwości de**

Francisci oraz 10 podsekretarzy stanu w kilku ministerstwach.

Równocześnie król zamianował ministrem finansów senatora Thaon de Revel, podestę miasta Turynu, ministrem oświaty senatora de Vecchi, ministrem rolnictwa Rossoniego, ministrem robót

publ. prezydenta korporacji dla hodowli zwierząt Razza, ministrem komunikacji Benniego i sprawiedliwości Solmiego. Król zamianował również 10 nowych podsekretarzy na miejsce ustępujących.

Wyjaśnienie, które niewiele wyjaśnia

Rzym, 24. I. (PAT). Włoskie koła oficjalne twierdzą, że rekonstrukcja rządu premiera Mussoliniego **nie jest żadnym sensacyjnym wydarzeniem politycznym** i że oceniać ją należy jako **normalną zmianę** na placówkach ministerjalnych. Obecna rekonstrukcja rządu nie oznacza żadnych zmian w kursie polityki faszystowskiej. W kołach tych zaznaczają, że paczelné kierownictwo rządu spoczywa nadal w rękach Mussoliniego, co jest najlepszą gwarancją stałości władzy i ciągłości polityki rządu.

W związku z rekonstrukcją gabinetu należy zaznaczyć, że nie było zmiany na stanowiskach ministrów spraw zagr., wojny, lotnictwa, marynarki, kolonii i pracy.

Premier Goering przyjeżdża do Polski na polowania zimowe

(o) Warszawa, 24. I. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, podana przez niektóre pisma zagraniczne wiadomość o przyjeździe premiera pruskiego Goeringa do Polski odpowiada prawdzie.

Premier Goering przyjeżdża do Polski na polowania obecnego sezonu zi-

mowego. Wraz z towarzyszącymi mu pp. von Knedell, szefem leśnictwa państwowego i Haussendorffen, szefem łowiectwa, weźmie udział w jednym z polowań urządzanych przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Rozsądny głos przedstawiciela Ukraińców „Tylko w Polsce naród ukraiński zagwarantowane ma wszystkie prawa rozwoju kulturalnego i narodowego“

Warszawa 24. 1. (Pat). Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewn. Na czoło wysunęły się sprawy, związane z nowym ustrojem samorządowym.

Posel **Łucki** (kl. Ukr.) w związku z ustawą samorządową poruszył zagadnienie narodowości, na co udzielił odpowiedzi poseł **Skrypnik** (Ukraińiec BBWR). Poseł ten stwierdza, że Ukraińcy w państwie polskim dzielą się na dwa obozy. Obóz przedstawicieli Ukraińców z Małopolski charakteryzował się dotychczas brakiem właściwej drogi, której wciąż poszukuje. Dziś w szerokich masach odbywa się **przewartościowanie pojęć w kierunku pozytywnym w stosunku do państwa polskiego**. Dowodem tego są ostatnie wybory do ciał samorządowych. Drugi obóz, to obóz ludności ukraińskiej z Wołynia, która do zagadnień państwa ustosunkowuje się nie tylko pozytywnie, lecz i twórczo.

Mówca przeczy twierdzeniom, jakoby

rządy polskie nie miały ustalonego programu w kwestji ukraińskiej. Poseł czyni porównanie między programem rządów przedmajowych, tj. całkowitą asymilacją narodową według wskazówek Stanisława Grabskiego i programem rządów pomajowych, stwierdzając, że kto głęboko przeżył dolę i niedolę narodu ukraińskiego, ten musi pamiętać **słowa, wypowiedziane przez p. Marszałka Piłsudskiego w r. 1920.**

My na Wołyniu, mówił poseł Skrypnik, uświadomiliśmy sobie jaka tragedia dotknęłaby naród ukraiński, gdyby granice Polski były wytyczone inaczej. **Mam odwagę głosić, że naród ukraiński tylko w Polsce ma zagwarantowane wszystkie prawa rozwoju kulturalnego i narodowego.** W zakończeniu przemówienia poseł Skrypnik stwierdził, że jego obóz unika uogólniania zjawisk ujemnie a przez ujawnianie zjawisk dodatnich pragnie wskazać drogę dla osiągnięcia jeszcze większych wartości zarówno dla państwa polskiego jak i narodu ukraińskiego.

Serdeczne przyjęcie „Daru Pomorza“ w Honolulu 17 bm. statek wyruszył do Jokohamy

(o) Warszawa 24. 1. (Tel. wł.). Jak donosi depesza iskrowa z Honolulu, załoga statku szkolnego „Dar Pomorza“ była podejmowana z wielką życzliwością przez władze i społeczeństwo. Dla oficerów i uczniów wydano bankiet, na którym panował serdeczny nastrój.

Kiedy „Dar Pomorza“ w dniu 17 bm. opuszczał port, udając się w dalszą podróż do Japonji, ludność zasypała pokład kwiatami.

Obecnie statek płynie do Jokohamy, dokąd przybędzie około 18 lutego.

„Dziennik Polski“ w Mor. Ostrawie zawieszony na 3 miesiące

Morawska Ostrawa 24. 1. (Pat). Na mocy rozporządzenia urzędu krajowego w Bernie wstrzymane zostało z dniem dzisiejszym wydawanie „Dziennika Polskiego“ w Morawskiej Ostrawie na okres 3 miesięcy. O decyzji tej redakcję dziennika zawiadomiła dyrekcja policji, zaznaczając, że **przeciwko decyzji nie przysługuje żaden środek odwoławczy.**

Nakład „Dziennika Polskiego“ wynosił około 8.000 egzemplarzy.

8 procent dywidendy płacić będzie Bank Polski za rok 1934

W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchiwała sprawozdania dyrekcji z działalności Banku w grudniu r. ub., a następnie zatwierdziła przedstawione przez dyrekcję sprawozdanie oraz bilans Banku z rachunkiem zysków i strat za rok 1934.

Rachunek zysków i strat wykazuje czysty zysk za rok 1934 w kwocie — 12,2 miljonów złotych, wobec czego rada postanowiła przedstawić walnemu zgromadzeniu akcjonariuszów wniosek wypłacenia dywidendy za rok 1934 w wysokości 8%.

Wzrost bezrobocia w Gdańsku

Gdańsk 23. 4. (Pat). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędach Pracy na terenie Wolnego Miasta wzrosła w grudniu roku ub. w porównaniu z listopadem do 22.585 osób z 20.395.

Pancernik niemiecki w zatoce gdańskiej

W środę przed południem lawirował przez dłuższy czas w okolicy Gdyni pancernik niemiecki typu „Deutschland“. Pancernik ten trzymał się jednak w przepisowej odległości, nie wchodząc na polskie wody terytorjalne.

„Pewne inne państwo sąsiedzkie“

Kłajpeda, 24. 1. (Tel. wł.). Wskutek trudności przy otrzymywaniu wizy tranzytowej w oddziale paszportowym poselstwa niemieckiego w Kownie podróżni wyjeżdżają z Litwy przez Łotwę i „ **pewne inne państwo sąsiedzkie**“. Państwo to, którego nazwy nie wymieniają dzienniki litewskie, bardzo chętnie i ulgowej taryfie udziela wiz poddanym litewskim. Mimo nakładania drogi, podróżni korzystając z wielu ułatwień w rezultacie zaoszczędzają wiele na podróży okrzęnej przez Łotwę i „ **pewne inne państwo sąsiedzkie**“.

(Dokończenie art. wstępnego ze str. 1).

pnium, otrząsanie owoców niedojrzałych z drzew, zabieranie mleka przeznaczonego na wyrób masła, które jako produkt droższy przyniosłoby rolnikowi, a więc i krajowi oraz Państwu większy dochód.

Przykładów papierowego załatwiania przez sekwestratorów ich funkcji, zwłaszcza na wsi, można by dużo mnożyć. Powiedzmy otwarcie, że sekwestrator taki nie jest czynnikiem pożytecznym z punktu widzenia zarówno państwowego jak i społecznego. Zasiada on w duszy rolnika rozgoryczenie w stosunku do władzy, w stosunku do Państwa, pogarszając jednocześnie i tak już złą sytuację materialną wsi.

Oczywiście rozumiemy, że praca sekwestratora jest i ciężka, i trudna i niewdzięczna. Że ma on często do czynienia z płatnikami o małym poczuciu obowiązków obywatelskich wobec Państwa.

Tembardziej więc na stanowiska te powinni być dobierani ludzie o dużym wyrobieniu społecznym, światli, cierpliwi, nieustępliwi tam, gdzie tego trzeba, natomiast wyrozumiali w zetknięciu z prawdziwymi wypadkami cudzej niedoli.

4.800 milionów dolarów na dalsze roboty publiczne

Waszyngton 24. 1. (Pat). Izba reprezentantów przyjęła nagłosem wniosek w sprawie dyskusji nad projektem ustawy dającej rządowi do zupełnej dyspozycji dalsze kredyty w wysokości 4.800 milionów dolarów. Kredyty te mają być użyte na zapoczątkowanie robót publicznych, które dadzą pracę 3 i pół miljonom bezrobotnych.

Litwa reorganizuje swe szkolnictwo

Ryga, 24. 1. (Tel. wł.). Ostatnio odbył się w Rydze „Dzień Litewski”, w którym wzięli udział poza Łotyszami, również oficjalni przedstawiciele Litwy. Podczas obrad zabrał głos litewski wiceminister oświaty Mašiliunas i oświadczył, że w najbliższym czasie na Litwie nastąpi reforma szkolnictwa. Czeroklasowe szkoły powszechne zreorganizowane będą na szkoły sześcioklasowe. Nauka języka niemieckiego będzie zlikwidowana. Na jego miejsce zaprowadzona będzie nauka języka angielskiego lub francuskiego.

Szczeście w nieszczęściu

Paryż 24. 1. (PAT). Wielka wygrana francuskiej loterii państwowej w wysokości 1 miliona franków przypadła pewnemu marynarzowi, który w obecnej chwili odsiaduje karę 14 dni więzienia za wykroczenia przeciwko dyscyplinie. Na krótko przed osadzeniem go w więzieniu marynarz ów usiłował sprzedać swój los, aby w więzieniu mieć trochę pieniędzy, ale nie mógł znaleźć nabywcy.

Wyjazd polskiej reprezentacji narciarskiej do Niemiec

Zakopane 24. 1. (PAT). W środę popołudniu wyjechała pod kierownictwem inż. Ramzy polska reprezentacja narciarska do Garmisch-Partenkirchen.

W skład ekipy weszli: Bronisław Czech, Marusarz Andrzej i Stanisław, Skupień, Łuszczek, Orlewicz, Kolesar (Wisła) i Karpel (Strzelec).

Polska sztafeta startuje pierwsza

Garmisch Partenkirchen 24. 1. (PAT). W środę wieczorem odbyło się losowanie drużyn do sztafety 4 razy 10 km. Zgłosiło się 6 drużyn zagranicznych i 21 drużyn niemieckich.

Jako pierwsza startuje sztafeta polska. Następnie wyruszają sztafety niemieckie. Trzecią będzie sztafeta czeska, czwarta — Norwegia, piąta — Finlandia, szósta prawdopodobnie Francja, siódma Włochy.

Rozgrywki hokejowe w Davos

Davos 23. 1. (PAT). W dalszych rozgrywkach hokejowych odbyło się dziś sześć spotkań. W drugiej rundzie Szwajcaria pokonała Anglię 1:0, Austria zwyciężyła Francję 4:1, Kanada odniosła zwycięstwo nad Czechosłowacją 2:1. Spotkanie Włochy — Szwecja zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. W turnieju pocieszenia Rumunia pokonała drużynę holenderską w stosunku 6:0 a Niemcy zwyciężyli Łotwę 3:1. Po tych rozgrywkach do finału zakwalifikowały się drużyny angielska, czechosłowacka, szwajcarska i kanadyjska. Odpadły Austria, Francja, Szwecja i Włochy. W piątek w ramach turnieju pocieszenia odbędzie się spotkanie Polska — Węgry. Finały o mistrzostwo odbędą się w sobotę i niedzielę.

„Nie może istnieć pobłażanie dla akcji antypaństwowej“

Z obrad sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 24. 1. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu poświęcone było debacie nad preliminarzem budżetowym M-stwa Spraw Wewnętrznych.

Na wstępie obrad zabrał głos referent budżetu wspomnianego resortu p. poseł **Pączek**. Skreślił on na wstępie, że preliminarz budżetowy M. S. Wewn. przewiduje dochody w kwocie 19.678 tysięcy, a wydatki w sumie 197.168.000; w przeliczeniu więc na jednego mieszkańca wydatki na resort spraw wewnętrznych znacznie zmalały: **gdy w r. 1930-31 wynosiły 8 zł 6 gr, zaś obecnie według preliminarza wyniosły 5 zł 91 gr.**

Z kolei referent omówił bardzo szczegółowo działalność departamentu samorządowego, który dokonał wielkiego wysiłku w dziedzinie organizacji samorządu terytorialnego.

Działalność ministerstwa zmierza do dostosowania gospodarki budżetowej samorządu do ogólnych warunków finansowo-

gospodarczych w Państwie. Wynikiem stosowanych oszczędności jest stały spadek budżetów samorządowych. Referent szczegółowo charakteryzuje akcję oddłużenia związków samorządowych, omawia działalność Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego jako organu kontrolnego i zaznacza, że akcja oddłużenia przyniosła już i przynosić będzie nadal samorządom niewątpliwie ulgi.

W zakończeniu referent omówił sprawy techniczne - budowlane, zwracając uwagę, że ministerstwo pragnie powołać do życia państwową radę budowlaną i że w przygotowaniu jest nowelizacja prawa budowlanego. Wreszcie poseł Pączek omówił sprawy policji państwowej, zwracając uwagę, że z powodu wzrostu liczby ludności **zachodzi potrzeba zwiększenia korpusu policyjnego.**

Po wywodach referenta zabrał głos p. minister Spraw Wewnętrznych **Marjan Zyndram - Kościółkowski**.

Przemówienie p. min. Kościółkowskiego

Na wstępie p. Minister poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia sprawie charakterystyki preliminarza budżetowego. Pan Minister zwrócił uwagę, że zadania administracji ogólnej poważnie wzrastają i pogłębia się dysproporcja zadań i środków. Mów-

ca nie waha się stwierdzić, że preliminarz budżetowy M. S. Wewn. operuje sumami, **poniżej których zejść już nie można, a niektóre pozycje, nawet na wydatki niezbędne, spadły poniżej granicy minimalnej.**

Usprawnienie władz administracji ogólnej

Duża praca dokonana została w roku ubiegłym w zakresie podziału administracyjnego. Od czasu do prasa prasa alarmuje czytelników **ogłoskami o zmianach podziału na województwa.** Komisja dla usprawnienia administracji publicznej projekt nowego podziału na województwa opracowała, rząd jednak wobec tego projektu **stanowiska nie zajął.** Nowy podział bowiem wymaga powzięcia szeregu trudnych decyzji wstępnych, przede wszystkim w dziedzinie uzgodnienia go z istniejącymi obecnie okręgami dla różnych działów administracji.

Dając przegląd spraw organizacyjnych, p. Minister stwierdza, że organizacja władz

administracji ogólnej wykazuje stałe postępy, służąc nie tylko celom usprawnienia, ale i oszczędności.

Warunki, wśród jakich pracują starostwa i urzędy wojewódzkie, są bardzo trudne. Warunkiem najistotniejszym, który znakomicie ułatwia lub utrudnia zadania administracji, jest **wzajemny stosunek między urzędem a obywatelem.** Pan minister nie potrzebuje zapewniać, jak wielką przywiązuje wagę do ukształtowania się tego stosunku **na podstawie pełnego zaufania.** Jeśli ten wzajemny stosunek kształtuje się niekiedy w sposób, który nie ułatwia urzędowi ich zadania, to p. Minister **nie może winy**

Prezydent senatu gdańskiego Greiser zadowolony

Niemieckie pisma gdańskie donoszą: Prezydent senatu gdańskiego Greiser powrócił z Genewy do Gdańska. Prezydent Senatu jest bardzo zadowolony z wyników podróży i lojalnego stanowiska ministra spraw zagranicznych R. P. p. Becka w Genewie, jakiego zajął w stosunku do Gdańska.

Podczas rozmowy, która odbyła się w Genewie między ministrem Beckiem a Greiserem, ujawniły się tak jak podczas poprzednich rozmów w Warszawie dążenia obu stron do załatwiania wszystkich kwestyj polsko - gdańskich w stałej, bezpośredniej wymianie zdań.

Minister Beck zamierza osobiście współ-

pracować przy wyjaśnieniu i załatwieniu niektórych spraw, które są jeszcze obecnie przyczyną nieporozumień między Polską a Gdańskiem.

WYJAZD PREZYDENTA GREISERA NA POLOWANIE REPREZENTACYJNE W BIAŁOWIEŻY.

Na zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Mościckiego wyjechał prezydent senatu gdańskiego Greiser do Białowieży, celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym. W towarzystwie prezydenta Greisera znajduje się major policji gdańskiej Bethke.

Zapasy pomarańcz wzrastają

W drodze do Gdyni znajdują się większe transporty

Warszawa, 24. 1. (PAT). Obecnie w składach portowych w Gdyni znajduje się kilkanaście tysięcy skrzynek pomarańcz hiszpańskich. W drodze do Gdyni jest kilka statków jeszcze większego ładunku pomarańcz. Jeden z tych okrętów wiezie rekordowy ładunek 30.000 skrzynek. Wejście tych transportów do Gdyni spodziewane jest w dniach najbliższych.

Likwidacja szajki bandyckiej grasującej na Wołyniu

Łuck 24. 1. (Pat). Z powodu licznych napadów rabunkowych na terenie powiatu kowelskiego i hrubieszowskiego oraz kilkunastu morderstw w celach rabunkowych, popełnionych w tych powiatach władze bezpieczeństwa przystąpiły energicznie do likwidacji wielkiej szajki bandyckiej, która posiadała licznych

członków w kilku okolicznych miejscowościach. Dotychczas na terenie powiatu kowelskiego organa policyjne zaareztowały 13 bandytów bądź ich współników, podejrzanych o udział w morderstwach i napadach. Dalsza akcja policji trwa.

Dowody rzeczowe stwierdzają winę Hauptmanna

Nowy York 24. 1. (Pat). Dziś w procesie Hauptmanna przed sądem w Flemington prokurator przedstawił deskę z drabiny, użytej dla porwania dziecka Lindbergów, stwierdzając, że deska ta została wyjęta z podłogi w spiżarni Hauptmanna.

Wywody prokuratora potwierdził rze-

czonawca materiałów drzewnych, dodając, że gwoździe użyte w drabinie odpowiadają ściśle otworom przeznaczonym na gwoździe w tejże spiżarni i wreszcie że na deskach użytych dla zrobienia drabiny są znaki hebla, którym posługiwał się Hauptmann.

tego stanu dopatrywać się wyłącznie po stronie administracji, jakkolwiek nie chce jej bynajmniej i w żadnym wypadku rozgrzeszać.

Stan i działalność organów bezpieczeństwa

Dysproporcja zadań i środków, o której mówi p. Minister, odnosi się również do **organów bezpieczeństwa.** Na cele utrzymania bezpieczeństwa i spokoju publicznego przeznaczają się 141 milionów złotych. (Policja Państwowa, KOP, Fundusz Dyspozycyjny). Suma ta jest bardzo skromna i zmusza nawet do kompresji pewnych niezbędnych wydatków. Liczebność policji u nas w porównaniu z rokiem 1926 zmalała o 5 tys. oficerów i szeregowych. **Z cyfr wynika, że posiadamy bezmała najmniejsze nasycenie policją w Europie, a mianowicie 1.113 mieszkańców na jednego policjanta, gdy w Belgii 867, we Włoszech 647, w Niemczech 485.** Szczupłość sił policyjnych musi więc być wyrównana przez maksymalne uproszczenie i usprawnienie techniki służby oraz odpowiednie wyposażenie. **Dyscyplina policji stoi wysoko, a wszelkie przewinienia są surowo karane.**

Jeśli chodzi o **metody postępowania władz bezpieczeństwa,** staraniem M-stwa Spraw Wewn. było, aby władze bezpieczeństwa w działalności swojej miały stałe przed oczyma trzy zasadnicze wytyczne, które zawsze i w każdym wypadku posiadają swoją wartość:

1) **że nie może istnieć żadne pobłażanie dla akcji antypaństwowej,** wszelkie zatem akcje wyrotowe, zarówno w swojej jawnej jak i zamaskowanej postaci muszą być zwalczane z całą energią i stanowczością.

2) **musi być zasadą władz bezpieczeństwa zwalczanie wszelkiego teroru z jakiegokolwiek on pochodził strony.** Nikomu i w imię żadnego interesu nie wolno posługiwać się terorem w stosunku do współobywateli, czy to będzie terror na tle różnic narodowościowych, czy wyznaniowych, czy politycznych. Rzeczą władz bezpieczeństwa jest umożliwić wszystkim lojalnym obywatelom Państwa korzystanie z przysługujących im swobód w granicach obowiązujących przepisów.

Trzecią wytyczną działalności władz bezpieczeństwa jest stosowanie odpowiednich metod działania, w szczególności **stosowanie przede wszystkim przewencji, zapobieganie naruszeniu prawa,** zaś w przypadku konieczności stosowania środków represyjnych wybór z pośród różnych środków, tego, który jest najmniej drastyczny.

Jeżeli tu i owdzie słyszy się narzekania na władze bezpieczeństwa, jeżeli tu i owdzie **mogą się zdarzyć jakieś niedociągnięcia,** których p. Minister wcale nie zamierza negować, **to tak jak dotąd, są i będą one z całą surowością tęplone.**

Wybory komunalne

P. Min. omówił szczegółowo akcję wyborczą, podkreślając, że zarówno duża frekwencja wyborców jak i **przebieg wyborów komunalnych świadczy zarówno o dużym zainteresowaniu samorządem wśród ogółu obywateli jak też o zwycięstwie hasła rzeczowej pracy w sprawach gospodarczych i kulturalnych nad hasłami walki klasowej i politycznej.** Ten niepomysłny dla pewnych ugrupowań wynik wyborów wywołał liczne zarzuty oraz kampanię prasową, mającą na celu zdyskredytowanie wyników wyborów w opinii publicznej. Opierając się na wyniku dochodzeń odnośnie najjaśniejszych wypadków sygnalizowanych w prasie i skarg wyborczych, p. Min. stwierdza, że większość zarzutów jest niesłuszna i w żadnym razie **niema podstaw do uogólniania tych zarzutów.**

Przechodząc do spraw gospodarki finansowej samorządu p. Minister przypomina, że pod wpływem Rządu w kierunku jaknajdalej posuniętej oszczędności. Wydatki samorządu zmalały z sumy 1.262.600.000 w roku 1928-29 do sumy 641 milj. W bieżącym roku budżetowym spadek budżetów samorządów został zahamowany i można stwierdzić pewną stabilizację dochodów i wydatków samorządów, niemniej jednak sytuacja finansowa jest nadal ciężka. Kończąc swoje przemówienie, p. Minister podkreślił, że utrzymał je w ramach ściśle budżetowych a przesłanki polityczne przedstawi na plenum Sejmu.

HENRYK HORAN

Jak to było w „Escarpelle“?

2 niedoli polskiego wychodźstwa

II.

— Ah, c'est Mr. Sobczak! Ech bien, celui là vous pouvez laisser passer; — i żywo perswadowuje coś oficerowi. (Ach to pan Sobczak. — O, tego może pan śmiało puścić).

Dowiaduję się, że to jest jeden z urzędników „Escarpelle“, osobiście znający prezesa S. Po chwili ruszamy dalej. Za zakrętem drogi wyłaniają się przed nami roje jarzących się świateł, a poza niemi ciemny, masywny kolos wieży szybu X. Te światła, to kolonja polskich emigrantów-górników, a w podziemiach tego szybu w tej chwili rozgrywa się jeden z aktów ich tragicznego buntu. Na każdym skrzyżowaniu dróg, mijamy posterunki żołnierzy „garde nationale“, francuskiej gwardji narodowej, przeznaczonej specjalnie do „poskramiania“ rozruchów politycznych. — Nikt więcej jednak nas nie zatrzymuje.

Młody Sobczak jedzie wolno. Przy wjeździe do Leforest, po lewej stronie drogi stoi karabin maszynowy. Obsługa ma na pasach zawieszane granaty ręczne. Sklepy w Leforest pozamykane, ale lokale, kawiarnie i „estaminety“ zieją na ulicę smugami światła i gwarem tłumy — żandarmów i żołnierzy gwardji narodowej. Górników nie widać — gdzieś przepadli. U przejazdu kolejowego zmuszeni jesteśmy zatrzymać się przez pięć minut. Na dworzec wjeżdża akurat pociąg naładowany oddziałami gwardji w pełnym uzbrojeniu. Na platformie ostatniego wagonu sterczą zwrócone do nieba lufami jak paszcze złych psów, dwie małe połowe armaty...

Młody Sobczak, blady jak chustka, gwizdząc przez zaciśnięte zęby popularny refren „La France, tu es bien gardée“. Stary uśmiecha się, ale brwi ma najeżone i wyraz twarzy ponury.

— Widzi pan? Do stu piorunów! Przecież ci ludzie są na dnie szybu, odcięci od świata, nie robią rewolucji, nie rozbijają i zresztą bronią strejkiem swego zagrożonego bytu — a ci tutaj — sprowadzają na nich całą armję z kulomiotami i z armatami. Psiakrew — syczy przez zaciśnięte zęby.

Nareszcie zaporą przejazdu kolejowego podnosi się i wjeżdżamy na teren kopalni.

Ołbrzymi gmach dyrekcji kompanji „Escarpelle“ pogrążony był w ciemnościach, tylko na parterze duże okna gabinetu dyrektora rzucały na drogę białą smugę światła. Zostawiamy auto w cieniu podjazdu i jeszcze raz wylegitymowani przez posterunek gwardji, wstępujemy do westybulu. Dozorca kompanji, t. zw. „gard“ z rewolwerem, przypiętym do pasa, idzie nas zameldować. Wraca po kilku minutach i prowadzi nas długim korytarzem do gabinetu naczelnego dyrektora.

Kiedy wchodzimy pan dyrektor generalny, z rękoma przed się wyciągniętymi, idzie nam naprzeciw i wita się żywo z starszym Sobczakiem. Gdy podaje z kolei rękę młodszemu i mnie, uśmiech znika mu z twarzy i staje się drewnianym sztywnym. Rozglądam się i widzę, że prócz dyrektora naczelnego, znajdują się w gabinecie jeszcze dwaj panowie, którzy jak się później okazało byli: jeden z policji śledczej a drugi z prefektury. Kiedy siadamy, wchodzi jeszcze komendant oddziału gwardji narodowej któremu polecono obsadzić Leforest.

Dyrektor naczelny kontynuuje swój referat:

— ...Kiedy więc otrzymałem wiadomość, że nocna załoga, nie wyjechała na powierzchnię, zakładając w ten sposób protest przeciw wydaleniu dwu górników — tu obrócił się dyrektor generalny ze słodkim uśmiechem do komendanta gwardji...

— entre nous mon colonel (między nami panie pułkowniku): najgorsi wicherzyciele pokoju i siewcy fermentu rewolucyjnego — en tout cas indesirables poleciłem inżynierowi Boucaut i trzem sztygarom, aby zjechali na dół i namowami osiągnęli opuszczenie szybu przez górników. Kiedy moi ludzie po upływie jednej godziny nie wyjechali na powie-

rzchnię, dałem sygnał do wyciągnięcia windy — lecz pokazało się że winda z niewiadomych przyczyn nie funkcjonuje. Tak samo telefon — nie odzywa się od godz. 10 rano, kiedy to zbuntowani — dyrektor generalny położył szczególny — nacisk, na słowie „rewoltés“ — zakomunikowali nam swe warunki, na jakich zgadzają się wyjechać z szybu i zwolnić zatrzymanych jako zakładników na dole funkcjonariuszy.

Sluchaliśmy w napięciu.

— Jakie są te warunki? — odezwał się prezes Sobczak.

Na twarzy pana dyrektora generalnego, pojawił się nerwowy uśmiech.

— Mon Dieu (mój Boże!) — przecież ci ludzie nie mają pojęcia, czego żądają! Wymagają mianowicie przyjęcia z powrotem owych dwu zwolnionych obcokrajowców, zaprzestania dalszego zwalniania Polaków, zwolnienia ze stanowiska kilku sztygarów, których robotnicy nie lubią, bo rzekomo dużo wymagają i tym podobne rzeczy.

Dyrektor generalny z udaną bezradnością spojrział na Sobczaka. Ten szybko się zdecydował.

— Dobrze. Zjadę na dół, do szybu. Pan dyrektor będzie łaskaw wydać odpowiednie zarządzenia. Ręczę za to, że uspokoję ludzi.

Jakiś dziwny uśmiech przeleciał po twarzy dyrektora.

— Pan jest prawdziwym przyjacielem, mr. Sobczak! Chodźmy więc. Spróbujmy zatelefonować do szybu.

— Pardon! Jeden warunek panie dyrektorze! Pod żadnym pozorem nie pozwoli pan do wszęcia akcji ze strony wojska.

— Alez — mon cher ami — może pan być pewny.

W tej chwili z brzękiem tłuczonego szkła wyleciała jedna z żyb okiennych i na biurko dyrektorskie z głuchym łoskotem spadł kamień wielkości połowy cegły. Różane policzki pana dyrektora generalnego pobladły. Obaj panowie w cywilu pociemnieli z wrazenia i cofnęli się szybko w najodleglejszy kąt pokoju. Pułkownik gwardji narodowej soczyście zaklął i sięgnął po rewolwer. Na dworze odezwały się detonacje, — kilka po sobie następujących wystrzałów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyjaźń polsko-francuska koniecznością dziejową i polityczną

Z uroczystości kombatantkich w Amiens i Boulogne sur Mer

Po obchodach w Douai, Lille i innych miejscowościach, gen. Górecki zwiedził w towarzystwie konsula Kary i prezesa Federacji P. Z. O. O. dr. Kozłowskiego miasta Amiens i Boulogne sur Mer, gdzie był entuzjastycznie podejmowany przez miejscowe związki byłych kombatantów francuskich oraz przedstawicieli władz. Wieczór przyjaźni polsko-francuskiej w Amiens odbył się pod osobistym przewodnictwem gen. Faury, b. dyrektora wyższej szkoły wojennej w Warszawie, który w gorących słowach przedstawił mocarstwowe stanowisko Polski i jej pierwszorzędną rolę w obronie pokoju.

Następnie gen. Górecki wygłosił pre-

lekcję o aljansie polsko-francuskim jako konieczności dziejowej i politycznej. Organizacje b. wojskowych i oficerów rezerwy w Boulogne zgotowały wspólne przyjęcie dla gen. Góreckiego, który w półtora godzinny wykładzie przedstawił konieczność współpracy politycznej i gospodarczej między obu narodami, jako rękojmi ich bezpieczeństwa i pokoju.

Przejrzysty wykład spotkał się z niezwykłym zainteresowaniem słuchaczy oraz prasy, która podała dłuższe sprawozdania z obchodów i zacytowała ważniejsze wyjątki z przemówienia gen. Góreckiego.

Przed piętnastu laty...

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 25 stycznia 1920 roku:

Po zajęciu Świecia, w myśl porozumienia wojska nasze miały w dniu wczorajszym II. zastępcę Szefa Sztabu Generalnego.

(—) Malczewski, płk.

W rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Świecia

W piątek, dnia 25 stycznia r. b. w godzinach południowych mija 15 lat od chwili kiedy bicie w dzwony i hejnały z historycznej baszty zamku krzyżackiego, oznajmiły ludności Świecia i najbliższej okolicy, że szosą od Przechowa zbliżają się oddziały polskiego wojska, przybywające by oswobodzić ziemie pomorskie z pod jarzma długoletniej niewoli.

Cóż to była za radość wśród tysięcy rzesz tłumu wyległego na ulice i rynek by powitać naszych żołnierzy. Na przemaszzerowujące oddziały rzucono kwiaty, wznoszono okrzyki; ulice i rynek, gdzie odbyło się przyjęcie, były pięknie przybrane, pomimo tego, że dopiero rano tego dnia wymiósł się z murów miasta osławiony „Grenzschutz“. Z chwilą opuszczenia miasta przez ostatniego żołdaka pruskiego, miasto odrazu, niby w mgnieniu oka, przybrało charakter czysto polski.

Wreszcie nadeszła uroczysta chwila przyjęcia wojska polskiego. Na pięknie przystrojonym rynku, gdzie w kilka chwil przedtem usunięto z cokołu pomnik Wilhelma I., ustawiły się wszystkie miejscowe polskie stowarzyszenia, ze Sokółem na czele, dziatwa szkół i obywatelstwo. Przed nimi stanęła Rada Ludowa i wybitni działacze polscy z miejscowego terenu.

W mury miasta wkroczyły oddziały

polskie — kompanje piechoty i szwadron kawalerji. Powitał je na Rynku komisarzyczny starosta powiatu świeckiego p. Wojnowski, ziemianin, właściciel majątności Kończyce.

Wieczorem tego dnia odbyło się podejmowanie oddziałów wojska w miejscowych koszarach, oraz raut powitainy w salach Kowallecka, obecnie Chelstowskiego.

Tego historycznego dnia rozpostarł orzeł biały swe skrzydła wolności i nad powiatem świeckim, który już za czasów zaborczych uchodził za powiat całkowicie opanowany przez żywioł polski, nie szczędzili też zaborcy środków by jaknajenergiczniej w Świeciu właśnie przeprowadzać swą robotę germanizacyjną; dowodem czego są liczne wywłaszczenia polskich właścicieli z majątków. Lecz na nic się zdała ta robota, na nic terror Grenzschutzu, który nawet kulomiotami obstawiał lokal posiedzenia w Terespolu, gdzie tworzone już w roku 1918 Radę Ludową, na nic również się zdał napad hord Grenzschutzu na plebanję, gdzie potłuczono okna, gdzie też chciano zamordować b. proboszcza Konitzera. Minęły te straszne dni i dziś pozostały tylko wspomnienia, jakie właśnie w 15 rocznicę znowu wszystkim naocznym świadkom stanęły w żywej pamięci.

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r.

Jutro może okują mnie w kajdany, odstawią w rekruty i wysłają z rodzinnej ziemi — odpowiadał. Jutro może carowi spodoba się zniszczyć nasze obyczaje, język i wiarę, więc je zniszczy, bo ma potęgę. Cóż wtenczas z naszych posiadłości zostanie?

Takiem rozumowaniem zyskiwał sobie Bitis umysły i serca równych sobie.

Nie szczędził własnego grosza, gromadząc broń myśliwską jeszcze przed wybuchem powstania. Z tem wszystkiem Bitis nie poczytywał się ani za mędrszego, ani bardziej zasłużonego od współbraci. Spełniał stolarski obowiązek we dworze marszałka Szemiota, nie zapominając ani na chwilę o obowiązku ojczystym.

Skoro powstanie wybuchło, zgromadził kilku najbliższych przyjaciół i udał się do obozu Tomasza Kuszlejki i już w pierwszej tegoż dowódcy potyczce, mianowicie pod Leńczami, dnia 1 kwietnia brał udział, jako zwykły szeregowiec. Pewien czas pozostawał Bitis w oddziale Kuszlejki, albo Gedgowda, aż otrzymał polecenie formowania oddziału w swojej okolicy, w powiecie szawelskim.

W przeciągu trzech tygodni zgromadził Bitis przeszło 70 ludzi koło siebie, zagarniając w swe ręce administrację moskiewską w kilku parafjach. Rzutki i sprytny przełamywał trudności napotymane, otaczając swe stanowisko powagą sędziego i opiekuna włościan: godził poważnionych, sądził różne sprawy, karciał dawne i świeże nadużycia, ogłaszał nowe prawa polskie, t. j. manifest Rządu Narodowego. Surowy a sprawiedliwy, zyskał szacunek nawet w tych okolicach, gdzie go przedtem nie znali. Oddział jego, oficerowie, zastępca — wszyscy byli włościanami (później dopiero przysłał mu Staniewicz do pomocy zawodowego oficera). Komendy podawane były w języku litewskim, nawet rozkazy do dworów po żmudsku były pisane.

Wewnątrz zwrócił Bitis uwagę na moralność żołnierza. Pod tym względem wydał oryginalne rozporządzenia niepicia wódki w obozie i zachowywania postów, w piątki i w soboty. Zakaz ten był może jedyny w oddziałach powstańczych, a nawet wprost niemożliwy byłby, jeżeli się zważy, że dniami całemi nieraz kawałek chleba i wódka były całem pożywieniem powstańca.

Niemniej sposób rekrutacji a raczej „stan aktywny“ wojska Bitisa był ciekawy: po kilka tygodni połowę oddziału rozpuszczał do domu na roboty, zaciągając w szeregi drugą połowę, która już załatwiła się z robotami koło gospodarstwa. Żołnierz, wylamujący się zpod reguły, przejętej w oddziale Bitisa, skazywany był na areszt, karę cielesną, poczem następowało haniebne wypędzenie z obozu. Karność była wzorowa, wyłamywanie się z pod wymienionych przepisów lub nieposłuszeństwo były rzadkie.

Znaczniejszych walk oddziałek, jako zbyt drobny, nie staczał. Natomiast, jak mógł i gdzie mógł, to skubał Moskali, dokuczał im w natrętny sposób. To, wywiabiwszy częstką oddziału załogę moskiewską z jakiegoś miasta, z resztą wpadał na pozostałą nieliczną komendę, znosił ją, zabierał co się dało, zaprowadzał na chwilę rządy polskie i — już go nie było, a wracająca z nieudalej wyprawy załoga rzucała się w pościg za Bitisem i szukała wiatru w polu. To, kręcąc się w pobliżu większych oddziałów i czując, że zanoszą się na rozprawę, podsuwał się bliżej, w trakcie walki jak huragan wpadał na tyły nieprzyjaciela, mieszał jego szeregi i nieraz zmniejszał rozmiary porażki atakowanego przez Moskali oddziału.

Najgorzej wychodziły na obecności oddziału chłopskiego w Szawelskim drobne patrole kozackie, drobne konwoje i transporty. Te nigdy nie były pewne, czy ich sprytny chłopski dowódca gdzieś w jakiejś zasadzce nie przydybie. Tu urwał, tu uskubnął, a razem wzięwszy wszystkie komendy moskiewskie powiatu wprawiał w ruch i w podnieceniu utrzymywał.

Dyktatorem, ani nawet generałem Bitis nie był, nie urządził pięknie umotywowanych „rekonesansów“ czyli ucieczek za kordon, nie miał „armat“ nb. obęczkami powiązanych. Bitis był partyzantem, a powstanie styczniowe było, przynajmniej powinno było być partyzantką.

Moskale się sierzdzili, lecz żadna siła ludzka nie mogła wykryć kryjówek utrapionego przeciwnika. Bitis nie wieszał zdrajców, zapadzał ziemi w sposób dowcipny a również skuteczny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sztuczny diament o średnicy pół centymetra

Sensacyjny sukces inżyniera wiedeńskiego

Z Wiednia nadeszła sensacyjna wiadomość, że inżynier dr. Karabacek po kilkuletnich doświadczeniach wytworzył sztuczny diament o średnicy pół centymetra.

Począwszy od doświadczeń chemika francuskiego Moissan, któremu w r. 1896 po raz pierwszy udało się utworzyć sztuczne diamenty, chemicy nie ustawiali w wysiłkach, by sprawę posunąć naprzód.

Miałoby to przecież następstwa b. poważne: przechowywany w stalowych skarbach majątek towarzyszyw południowo-afrykańskich, eksploatujących kopalnie diamentów, straciłby całą swą wartość, gdyby starania te odniosły skutek.

„Gdyby”... Dotąd jednak żadnemu chemikowi nie udało się zachwiać monopolu afrykańskich krezusów diamentowych. Wytworzone bowiem sztucznie diamenty były po pierwsze za małe — średnica ich dochodziła zaledwie do pół milimetra — a po wtóre za drogie, aby fabrykacja się opłacała.

Doświadczenia i osiągnięte wyniki miały zatem tylko wartość sensacyjną laboratoryjnych.

W TEMPERATURZE 3.000 ST.

Dr. Karabacek zajmuje się od 3 lat zagadnieniem wytwarzania większych sztucznych diamentów. Kroczy on drogą wskazaną przez wspomnianego Francuza Henri Moissan, który wystawiwszy żelazo i węgiel na działanie temperatury około 3.000 st., następnie po nagłym ostudzeniu pod wielkim ciśnieniem uzyskał z węgla drobne diamenty, sięgające do pół mm. średnicy.

Karabacek wyzywał doświadczenie z czasów wojny, kiedy był kierownikiem odlew-

ni dział w zakładach Skody i skonstruował piec elektryczny wytwarzający fantastyczną wprost temperaturę, umieścił go w bloku ze specjalnej stali. W piecu tym za pomocą prasy hydraulicznej i przy równoczesnym nagłym chłodzeniu udało mu się wytworzyć ciśnienie dochodzące do 1.500 atmosfer. Z płynnego bezwodnika węglowego (CO₂) otrzymał w ciśnieniu tem surowe diamenty, wykazujące wszelkie cechy właściwe diamentom prawdziwym.

W wytwarzaniu syntetycznych rubinów i szafirów dawno już poczyniono znaczne postępy i wielkie syntetyczne kamienie tego rodzaju nie są już nowością w handlu. Tylko węgiel był oporny na wszelkie próby zmuszenia go do skryształizowania się, po-

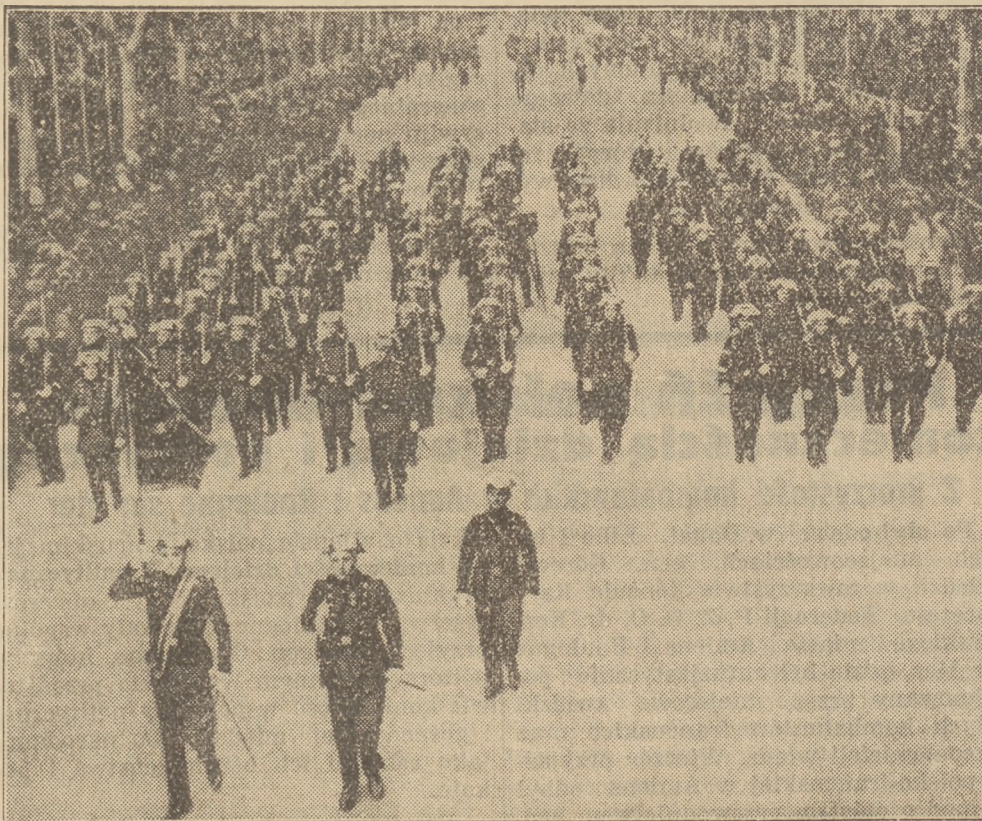
nieważ proces ten wymagał nadzwyczaj wielkiego ciśnienia.

W r. 1908 poruszenie wywołały eksperymenty chemika de Boismenus, a w r. 1927 doświadczenia Basseta. Ale okazywało się zwykle, że koszty eksperymentów znacznie przewyższały wartość otrzymanych diamentów.

Więc i najnowsze doświadczenie dr. Karabacka nie wywoła zapewne paniki w Johannesburgu, bo prawdopodobnie i ten półcentymetrowy diament kosztował wiele pieniędzy.

Ale wiedeński inżynier spodziewa się, że skoro udało mu się dziesięciokrotnie przewyższyć swych poprzedników, to dalszy postęp nie będzie już taki trudny.

Powstanie w Hiszpanji wyg. sło



Po stłumieniu ruchu rewolucyjnego na całym półwyspie wojsko i tak zwana gwardja cywilna urządziła w wielu miastach hiszpańskich olbrzymie manifestacje. Jedną z nich na ulicach Barcelony wyobraża powyższe zdjęcie.

Rewolucja na włoskich wyspach Morza Egejskiego?

Niesprawdzone doniesienia prasy greckiej

Z Aten donoszą: Zbliżony do rządu dziennik „Proia” twierdzi, że na wyspach Dodekanazu został proklamowany stan wyjątkowy. Flota włoska ma blokować wyspy.

Według dziennika na wyspach Kalinos i Nero doszło do krwawych zaburzeń. Zrewoltowana ludność walczy z

oddziałami włoskiej armii regularnej. Na wiadomość o wybuchu powstania włoski gubernator Rodos wydał rozkaz blokady archipelagu.

Pozatem wysłano eskadrę hydroplanów i wysadzono na obu wyspach oddziały wojska. Wśród greckiej ludności wybuchła panika.

Gigantyczny plan komunikacji lotniczej przez Pacyfik

Główną bazę stanowić będzie drobna wysepka wśród bezmiarów oceanu

Przygotowania organizacyjne do uruchomienia regularnej komunikacji lotniczej przez Ocean Spokojny są w pełnym biegu.

Amerykańskie towarzystwo lotnicze wynajęło już na ten cel port lotniczy w San Francisco oraz otrzymało pozwolenie na czasowe korzystanie z bazy amerykańskiej floty wojennej w San Diego.

Departament marynarki Stanów Zjednoczonych potwierdził informacje, iż amerykańskie towarzystwo komunikacji lotniczej (Panamerican Airways)

współ z innymi towarzystwami zwróciło się do rządu z propozycją wybudowania lotniska na bezludnej wysepce Wake na Oceanie Spokojnym, która zajęta była w r. 1898 przez Stany Zjednoczone A. P.

Mierzy ona zaledwie 2 km. kwadratowe. Lotnisko na tej wyspie byłoby centralnym punktem oparcia dla projektowanej lotniczej komunikacji transoceanicznej, znajdując się w odległości ok. 5 tys. klm. od Hongkongu i 3 tys. klm. od Hawa.

Rewolwer i szabla

Niezwykły pojedynek pary podstarzałych kochanków

W pobliżu Etampes we Francji wydarzył się jednej z ostatnich nocy niezwykle wypadek. 65-cioletni inżynier Brocquet po powrocie do domu rozebrał się i położył do łóżka. Nagle usłyszał on podejrzane szmery w szafie z ubraniami.

Zanim inżynier zapalił światło, drzwi szafy otworzyły się i ktoś wystrzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru. Brocquet został ranny w ramię. Porwał się on jednak z łóżka i chwycił wiszącą na ścianie szpadę,

rzucając się na napastnika.

W tym momencie poznał, że napastnikiem jest jego dawna przyjaciółka 60-cioletnia panna Lerminalaux, która oblała go w 1930 roku witrjolem. Pomiędzy dawnymi kochankami rozegrała się zacięta walka.

W końcu inżynier zdołał odepchnąć dawną kochankę do okna i chciał ją wyrzucić na ulicę, lecz w tym momencie z powodu upływu krwi z rany, zemlał. Policja przewiozła obojga w stanie ciężkim do szpitala.

Miljon padł u Kaftala

Król wygranych 31 loterii milion złotych padł na Nr. 72.450 w popularnej kolekturze szczęścia Kaftala, tam gdzie padł już pierwszy w dziejach loterii milion. Fale eteru transmisji radiostacji raszyńskiej poniosły radosną wiadomość o narodzinach milionera do najdalszych zakątków kraju, gdzie tysiące graczy z przytłumionym oddechem oczekiwało spełnienia utajonych marzeń o królu wygranych, o miljonie. A zatem kolektura Kaftala jest tą szczęśliwą kolekturą, w której padł pierwszy w dziejach naszej loterii milion, a obecnie znowu drugi milion jako ukoronowanie długiego łańcucha wielkich wygranych, padających od lat długich nieprzerwanie w tej kolekturze szczęścia. Charakterystycznym jest, że, jak dowiadujemy się z każdej wysokiej wygranej rubrykowanej w planie 31 loterii przypadła na kolekturę Kaftala przynajmniej 1 wygrana.

Kolektura Kaftala zasługuje w pełni nie tylko na miano „Szczęśliwej kolektury wielkich wygranych”, lecz wręcz na miano magiczne „Kolektury milionerów”.

Zatoniecie 2 statków japońskich

W pobliżu portu Horiszima jeden ze statków japońskich dostał się w strefę silnej burzy i zatonął. 11 członków załogi zginęło.

Inny statek japoński, zdążający do jednego z portów na wyspie Hokkaido został zaskoczony przez tajfun i również zatonął. Zachodzi obawa, że 9 członków załogi znalazło śmierć w falach oceanu.

SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

I.
— 25 stycznia. —

- 1077 Cesarz niemiecki Henryk IV w szacie pokutnika przychodzi do Kanossy z prośbą o zdjęcie zeń kłatwy, rzuconej przez papieża Grzegorza VII. Po 3-dniowej ostrej pokucie papież zwalnia cesarza z ekskomunikacji.
- 1348 Założenie Uniwersytetu w Pradze Czech przez cesarza Karola IV.
- 1507 Uroczysta koronacja Zygmunta I, zwanego Starym na króla polskiego.
- 1510 Wielki pożar w Żupach solnych Węgry.
- 1527 Książę Konstantyn Ostrogski w bitwie pod Kaniewem z Tatarami kładzie ich 24.000 trupów, zaś z rąk ich odbiera 8.000 jeńców polskich.
- 1586 Umarł w Weimarze słynny niemiecki malarz - portrecista Łukasz Kramach, młodszy (Łukasz Cranach-Sunder).
- 1635 Kardynał Jean-Armand Duplessis, książę de Richelieu, słynny i znakomity francuski mąż stanu, miłośnik sztuki i nauk złożył Akademię Francuską.
- 1736 Urodził się w Turynie matematyk i astronom francuski — Józef Ludwik Lagrange.
- 1759 Urodził się w Alloway wybitny poeta szkocki Robert Burns (zwany „Szekspirem Szkocji”).
- 1804 Urodził się w Giejstunach (powiat oszmiański) poeta Antoni Edward Odyniec (patrz data 15 stycznia).
- 1831 Detronizacja przez Sejm Królestwa Polskiego „króla” Polski Mikołaja I, cara rosyjskiego.
- 1851 Urodził się w miejscowości Time słynny pisarz norweski — Arne Garborg.
- 1873 Urodził się w Białej Krytyk literacki i estetyk współczesny, dawniej nowelista i powieściopisarz Karol Irzykowski. Ostatnią fazę jego twórczości wypełniają prace teoretyczne i polemiczne.
- 1866 Urodził się w Muehlheim nad Renem oryginalny niemiecki krytyk i poeta Herbert Eulenberg, autor arcydzieł wierszy pt. „Sattenbilder”.
- 1881 Urodził się we Wrocławiu słynny pisarz niemiecki Emil Ludwig, z pochodzenia Żyd — nazwiskiem Kon, autor wielu monografii jak np. Bismarck, Goethe, Wilhelma II i w. in. Obecnie mieszka po za granicami Niemiec.
- 1886 Urodził się w Berlinie jeden z najznakomitszych kapelmistrzów współczesnych Wilhelm Furtwängler, uprawiający też kompozycję.
- 1901 Urodziła się w Monachium słynna gwiazda filmowa Lee Parry, obdarzona niezwykle oryginalną i wybitną urodą. Jest córką Amerykanki i lata wczesnej młodości przeżyła w Ameryce.
- 1920 Wojska polskie wkraczają do miasta Świecia nad Wisłą.
- 1934 Umarł nagle w Poznaniu nowelista i powieściopisarz Bolesław Koreywo.

II.

Dwaj poetowie drzewiej tako nauczali, głosząc:

Pierwszy:

Nie ten jest mądry —
kto wiele spraw umie,
lecz —
kto zle od dobrego rozeznac rozumie.

Mikołaj Rej
(1505—1589)

Wtóry zaśle:

Każde królestwo rozdzielone w sobie —
nie przyjdzie nigdy ku żadnej ozdobie;
Miasto, dom nawet, gdy żyje w niezgodzie!
przyjdzie do zguby i ku wiecznej szkodzi! —
Bartosz Paprocki
(1543—1614)

Ciekawy eksperyment

Na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża odbyła się retransmisja koncertu Kiepur w Klubie Urzędników Państwowych. 1500 osób, które zapełniło wielką salę Klubu, ujrzało zamiast spodziewanych normalnych głosników Philipsa — kilkadziesiąt odborników radiowych typu „Trójka Philips Junior”, ustawionych na estradzie.

Eksperyment polegający na zbiorowej grze odborników Philips-Junior, udał się wspaniale. Śpiew i muzyka do tego stopnia wypadły naturalnie, że publiczność odniosła wrażenie bezpośredniej obecności na koncercie, zapominając, że słuchano zespołu odborników „Trójka Philips Junior”, a nie żywych artystów. „Wykonawców” nagradzano hucznymi oklaskami.

Poezja — powodem zbrodni

W Woodland w Kalifornji, niejaki Jonson Doke zabił studenta literatury, imieniem Lamar Hollishead. Prasa określa tę zbrodnię jako tragedję poetycką. Ofiara bowiem tej zbrodni to znany w szerokich kołach poeta, który się znajdował w bliższych stosunkach z małżonką Doke, która również była miłośniczką Muz. Po dokonanej zbrodni policja zabrała paczki korespondencji wzajemnej, na którą się składały najbardziej uczuciowe wiersze. Pani Doke twierdzi, że stosunek jej do poety był wyłącznie duchowy i zbyt wzniosły, aby mógł przybrać formę pospolitą reszty ludzkości.

W kilku wierszach

Niemiecka liga obrony powietrznej liczy według ostatnich statystyk OKOŁO 5 MILIONÓW CZŁONKÓW, z czego półtora miliona przeszło specjalne przeszkolenie obrony przeciwlotniczej. 9.000 instruktorów ligi prowadzi wykłady w przeszło 2.000 szkół.

Konsulat francuski w ciągu tygodnia od 13 bm. do 20 wydał 8019 WIZ UCHODZCOM Z ZAGŁĘBIA SAARY.

Z Leningradu donoszą: Rozpoczął się tu proces 7-miu urzędników kolejowych, oskarżonych o spowodowanie WIELKIEJ KATASTROFY NA LINII MOSKWA — LENINGRAD, która pociągnęła za sobą 27 zabitych i 60 rannych. Proces potrwa prawdopodobnie trzy dni. Prokurator domaga się kary śmierci dla trzech oskarżonych.

W pobliżu Podgorycy (Czarnogóra) znaleziono ZWŁOKI 7 ŻOŁNIERZY JUGOSŁOWIAŃSKICH, których zaskoczyła burza śnieżna podczas ćwiczeń. Trzech żołnierzy, biorących udział w ćwiczeniach, nie odnaleziono. Zachodzi obawa, że zginęli oni podczas nawałnicy.

Wśród rękopisów greckich, zakupionych przez British Muzeum, znaleziono egzemplarz wielkiej wartości. Są to fragmenty rękopisu Nowego Testamentu, które pochodzą z najwcześniejszej ery chrześcijańskiej. Ma to być NAJSTARSZY EGZEMPLARZ NOWEGO TESTAMENTU.

W miejscowości Fall River w stanie Massachusetts (U. S. A.) dokonano śmiętego NAPADU NA AMBULANS POCZTOWY. Pięciu zamaskowanych bandytów obezwładniło kierowcę wozu pocztowego i zrabowało 190 tysięcy dolarów w banknotach i złotych.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Sytuacja gospodarcza Polski uprawnia nas do powściągliwego optymizmu

Min. Rajchman stwierdza poprawę zarówno w dziedzinie produkcji jak i konsumpcji

Na śródownym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po dyskusji i wyjaśnieniach referenta wygłosił dłuższe przemówienie p. minister przem. i handlu **Rajchman**. Oceniając sytuację gospodarczą w r. 1934, p. minister mówił: Mogę spokojnie stwierdzić, że szereg symptomów ekonomicznych uprawnia do powściągliwego optymizmu. Pewien optymizm ostrożny musi budzić dość intensywny wzrost produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu, który zbliża się w różnych dziedzinach do poziomu wskaźnika przedkryzysowego. Ilość przepracowanych robotniczo-godzin wskazuje wzrost o przeszło 10%. Tę samą mniej więcej ilość wynosi wzrost przewozów kolejowych.

Stwierdzić trzeba zwiększenie się produkcji i zbytu energii elektrycznej o 11%, wydobyte węgla o 8½%. Ujawnia się też ożywienie konsumpcji. Nie zamykam jednak oczu na to, że ożywienie nie jest jeszcze dostateczne i że nie ujawnia się w dostateczny sposób prywatny ruch inwestycyjny. Jednak i w tych dziedzinach w roku ubiegłym można zauważyć pewien postęp i dlatego właśnie uzasadniony jest optymizm ostrożny.

CZEM JEST U NAS T. ZW. ETATYZM?

Przechodząc do sprawy t. zw. etatyzmu, czyli interwencjonizmu, p. minister stwierdza, że to nie rząd jest interwencjonistycznie nastrojony, lecz społeczeństwo jest tak. Społeczeństwo chciałoby, aby państwo dawało gwarancje obywateli dochodów. Państwo powinno stworzyć warunki pracy i powstawania dochodów, może wpływać na podział dochodu społecznego, ale nie może go stworzyć. Tylko tam, gdzie brak inicjatywy społecznej występować musi interwencja. Zetatyzowaniem społeczeństwem nazywamy właśnie to nastawienie, że bez wysiłku ekspansji zewnętrznej życie gospodarcze chętnie zamyka się w starych formach i domaga się od państwa pomocy. To zmusza państwo do interwencjonizmu, właśnie przeciwko takiemu etatyzmowi.

OBROTY EUROPEJSKIE I POZAEUROPEJSKIE.

Przechodząc do spraw handlu zagranicznego, p. minister stwierdza, że nasze obroty europejskie kurczą się, natomiast wzrastają z krajami zamorskimi, dając duże perspektywy rozwojowi ekspansji. Niepomyślnie zaczyna się kształtować nasza wymiana z krajami wierzycielskimi. Wymiana kompensacyjna lub wywołana łeb za łeb między wierzycielami i dłużnikami jest absurdem. Polska nie chciałaby się widzieć nigdy zmuszona do zmiany swej polityki ekonomicznej, której istotą jest związana z całym systemem gospodarczym w płaszczyźnie wolnej wymiany towarów oraz wolności obrotu kapitałów bez stawiania barykad.

ROZWÓJ HANDLU MORSKIEGO.

Przechodząc do sprawy bilansu handlowego, p. minister zaznaczył, że mamy bilans dodatni, choć może nie tak dodatni, jak byśmy chcieli. Spotyka nas zarzut, że dopłacamy do obrotu handlu zamorskiego. W ogóle jest cudem współczesnej ekonomiki polskiej, że mamy te obroty morskie i to coraz wyższe. Rok 1934 dał wzrost wywozu zamorskiego o około 50 milionów zł., co jest wskaźnikiem naszej inicjatywy gospodarczej.

Specjalną troską otaczamy dalszy rozwój naszych stosunków handlowych z Niemcami. Tu p. minister osobno wymienia układy zawarte z przedsiębiorstwami niemieckimi w Hamburgu oraz porozumienie węglowe polsko-angielskie, stanowiące akt gospodarczy wielkiego znaczenia.

GENY — BILETEM WIZYTOWYM INICJATYWY GOSPODARCZEJ.

Przechodząc do roli cen w życiu gospodarczym, p. minister uważa, że cena jest biletem wizytowym inicjatywy gospodarczej w obrocie wewnętrznym i zagranicznym. Trzeba umieć dostosować ceny do rzeczywistości ekonomicznej. Akcja rządu w dziedzinie niwelacji cen daje poważne rezultaty i dlatego rząd będzie nadal kro-

czył po linii równania cen na poziomie konieczności gospodarczej.

KARTELE.

W dalszym ciągu p. minister poruszył sprawę stosunku hurtownika do detalisty, poczem przeszedł do sprawy karteli, stwierdzając, że niektóre z nich starały się wyzyskać swoje stanowisko w sposób niezgodny z interesami ogólnogospodarczymi i że rząd stara się usuwać te z pośród nich, które dla naszego życia gospodarczego okazały się szkodliwe. Po omówieniu spraw, dotyczących

samorządu gospodarczego oraz związanych z rzemiosłem, p. minister poświęcił w zakończeniu swego przemówienia dłuższe omówienie sprawom morskim, rybołówstwu morskiego, obrotów morskich itd., wyrażając w konkluzji opinię, że nakaz dalszego rozwoju i wzmocnienia handlu morskiego oraz żeglugi musi stać się w Polsce naczelnym hasłem dla rządu i całego społeczeństwa.

Po tem przemówieniu i wyjaśnieniach referenta budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyjęto.

Przysposobienie rolnicze

jednym z etapów prac Związku Strzeleckiego na Pomorzu

W myśl obowiązków statutowych, ujętych w programie prac Związku Strzeleckiego, Zarząd Okręgu VIII Z. S. dokłada wszelkich starań w pracy nad dokształceniem zawodowym członków oddziałów wiejskich przez przysposobienie rolnicze.

Doceniając znaczenie, jakie ma dla państwa podniesienie oświaty i kultury rolnej wsi, Zarząd otoczył specjalną opieką pracę przysposobienia rolniczego, nawiązując jednocześnie ścisły kontakt z zainteresowanymi instytucjami rolniczymi, jak i z Inspektorem Wojewódzkim do spraw Przysposobienia Rolniczego.

W pracach przysposobienia rolniczego Z. S. opiera się na zasadniczych punktach wytycznych Centralnego Komitetu dla spraw młodzieży wiejskiej, przyjmując w planowej pracy przysposobienia rolniczego trzy stopnie sprawności rolniczej.

Praca w p. r. przy oddziałach Z. S. na terenie województwa pomorskiego została rozpoczęta w roku 1932. W roku 1933 praca p. r. przybrała w jakości, jak i ilości, zdobywając sobie coraz to większe prawo bytu wśród młodzieży wiejskiej zorganizowanej w Z. S.

Z wiosną 1934 roku oddziały Z. S. zgrupowane z młodzieży rolniczej wyłoniły 64 zespoły z 584 uczniami, stającymi do pracy

konkursowej. W 1935 r. jednakże z powodu nasuwających się trudności i niedocenienia ważności tej akcji — przeprowadzono pracę tylko w 46 zespołach z 413 uczniami.

Z pośród czynnych zespołów 46 z 413 uczniami przeszło na stopień wyższy zespołów 35 z liczbą 220, 11 zespołów w myśl zarządzenia Komisji Okręgowej do spraw P. R. z 193 uczniami pracę powtarza.

Podczas zakończenia prac praktycznych w br. konkursiści urządzali liczne pokazy p. r. — wyprodukowanych płodów, czy też wyhodowanych sztuk.

Zespoły, które przeprowadziły pracę starannie i ze zrozumieniem otrzymały nagrody za jakość pracy praktycznej i za dobre wyniki z teorii wymaganej na poszczególnym stopniu sprawności. Liczne nagrody w postaci przeważnie książek były fundowane przez Komisję Okr. p. r. lub przez samorząd. Pierwszą nagrodę Komisji Wojewódzkiej do spraw p. r. otrzymał zespół przy oddziale Z. S. Omule pow. Lubawa.

Młodzież wiejska w Z. S. docenia akcję p. r. i należycie przystępuje do pracy, czego dowodem są liczne zgłoszenia zespołów p. r. i chętnie przybywanie przodowników na kursy p. r. urządzane przez Okręgowe Komisje do spraw p. r.

Komisja rozdzielcza dla obrotu produktami spożywczymi z Wolnem Miastem Gdańskiem

Członków komisji zamianuje Minister Przemysłu i Handlu na wniosek Izby Przem.-Handlowej w Gdyni i Izby Rolniczej w Toruniu

W „Monitorze Polskim“ z dn. 23 b. m. (Nr. 142 poz. 28) ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, z dn. 18 stycznia b. r., na mocy którego została powołana do życia — w wykonaniu układu z dn. 6 sierpnia 1934 r., oraz wydawanie zaświadczeń, uprawniających do wywozu tych produktów na teren W. M. Gdańska; b) opinjowanie o uznaniu organizacji branżowej lub firmy za kontrahenta w

obrocie produktami spożywczymi z W. M. Gdańskiem; c) współdziałanie przy tworzeniu organizacji branżowych dla wykonania umowy z W. M. Gdańskiem przy zawieraniu umów branżowych z odbiorcami gdańskimi oraz ich wykonanie; sprawowanie kontroli nad wykonywaniem umów branżowych przez polskich kontrahentów.

Komisja składa się z przewodniczącego, czterech członków oraz dwóch zastępców. Przewodniczącego wyznacza minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R. Innych członków Komisji wyznacza również Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R., przyczem dwóch z nich i jednego zastępcę na wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni oraz pozostałych dwóch i jednego zastępcę na wniosek Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Rozporządzenie ustanawia szczegółowy regulamin prac Komisji.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

80 FIRM BIERZE UDZIAŁ W PŁYWAJĄCEJ WYSTAWIE TOWARÓW POLSKICH NA DALEKIM Wschodzie.

Organizowana przez Państwowy Instytut Eksportowy pływająca wystawa prób i wzorów towarów polskich na Dalekim Wschodzie spotyka się z coraz bardziej rosnącym zainteresowaniem. Około 80 firm zgłosiło już udział w wystawie. Dalsze zgłoszenia napływają.

O ROZSZERZENIE OBROTÓW HANDLOWYCH Z RUMUNJĄ, WĘGRAMI I ESTONJĄ.

Toczą się obecnie w Bukareszcie rozmowy polsko-rumuńskie, mające na celu roz-

szerzenie obrotów handlowych z Rumunią. Rozpoczęte w bieżącym miesiącu w Warszawie rozmowy handlowe z Węgrami zostały chwilowo przerwane. Dalsze rozmowy będą prowadzone w Budapeszcie, dokąd w połowie lutego wyjeżdża polska delegacja handlowa, na czele z wiceministrem przemysłu i handlu dr. Franciszkiem Doleżalem. Należy dodać, że w chwili obecnej bawi w Budapeszcie polska wycieczka gospodarcza, w której skład wchodzi około sześćdziesięciu przedstawicieli naszego świata gospodarczego.

W połowie lutego rozpoczyna się w Warszawie rokowania między Polską a Estonją w sprawie wymiany towarowej między oboma krajami. W tym celu przybędzie do Warszawy z Tallina delegacja estońska.



Podawanie wartości towarów w podaniach o zezwolenie przywozu

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego donosi nam:

Zdarza się często, że importerzy w swych podaniach o udzielenie zezwolenia przywozu podają wartości towarów znacznie niższe od rzeczywistych. Tego rodzaju niedokładności mogą się stać powodem odrzucenia wniosku oraz dalszych nieprzyjemności dla firmy.

Niezbędne jest zatem podawanie rzeczywistej wartości towaru, przyczem za podstawę kalkulacji służyć powinna wartość cif port w obszarze celnym, lub franko polska granica.

Giełdy

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY.

z dnia 24 bm.

Zyto 260 ton 15,50—15,25; pszenica standardowa 15,50—16; jęczmień browarowy 21,50—22; jęczmień jednolity 18,75—19,25; jęczmień zbiorowy 18—18,50; owies 15,50—15,75; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 23,50—24,25; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. 22—23,25; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. 17,25—18; mąka żytnia razowa 0—95 proc. 18—18,25; mąka żytnia poślednia pon. 70 proc. 14,25—15; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 29—31; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. 27,25—28,25; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. 26,25—27,25; mąka pszena na I D 0—60 proc. 25,25—26,25; mąka pszena gat. I E 0—65 proc. 24,25—25,25; mąka pszena gat. II A 20—55 proc. 22,25—23,75; mąka pszena gat. II B 20—65 proc. 21,75—23,25; mąka pszena gat. II D 45—65 proc. 20,75—21,25; mąka pszena gat. II F 55—65 proc. 16,25—16,75; mąka pszena gat. II A 65—70 proc. 14,25—15,25; mąka pszena gat. III B 70—75 proc. 12,50—13; mąka pszena razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; otręby żytnie wymiał standard. 10,25—10,75; otręby pszenne miałkie standard. 10—10,50; otręby pszenne średnie standard. 10—10,50; otręby pszenne grube 10,50—11; otręby jęczmiennie 11—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 34—38; gorczyca 39—43; siemię lniane 42—44; peluska 22—24; wyka 25—27; groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—43; groch Folgera 28—32; tymotka 55—65; lubin niebieski 8,25—9; rajgras angielski 80—100; koniczyzna żółta, odluszczone 72—80; koniczyzna biała 85—100; koniczyzna czerwona surowa 110—130; koniczyzna czerwona czyszczona 130—150; koniczyzna szwedzka 180—210; płatki ziemniaczane 11—11,75; makuch lniany 17,50—18; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17,50—18,50; makuch kokosowy 15—16; wytloki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnotekkie luzem 8—9; sruł soja 20,50—21. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 1203 ton.

POZNANSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 24 bm.

Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 25 bm.

Papiery wartościowe

3 proc. pożyczka budowlana 47,50—47,40; 5 proc. pożyczka konwersyjna 66—66,50—66,20; 7 proc. pożyczka stabiliz. 70,75—71,13, setki 71—75; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 7 proc. 48,88; 4½ proc. l. zastawne ziemskie 53,25—53,5 proc. listy zastawne m. Warszawy nowe 61,50—61,75; 5 proc. listy zastawne Łodzi nowe 52,75; 8 proc. listy z Piotrkowa 5 proc. nowe 49,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 62,50—62,75. Tendencja dla pożyczek niejednorodna; dla listów przeważnie utrzymana.

Dewizy.

Belgia 123,68, 123,99, 123,37; Berlin 212,80, 213,80, 211,80; Gdańsk 172,85, 173,28, 172,42; Holandia 358,15, 359,05, 357,25; Londyn 26,15, 26,28, 26,02; Nowy Jork 5,34, 5,37, 5,31; Nowy Jork telegr. 5,34¼, 5,37¼, 5,31¼; Paryż 34,34, 35,05, 34,85; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 134,75, 135,40, 134,10; Szwajcaria 171,47, 171,90, 174,04; Włochy 45,28, 45,40, 45,16.

Akcje.

Bank Polski 97—96,75; Ostrowiec serja b. 20; Starachowice 13,30—13,20; Tendencja przeważnie słabsza.

Na ziemiach Pomorza

Pierwsze tegoroczne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

Rozstrzygnięcie konkursu okien wystawowych

W poniedziałek, dnia 21 bm. odbyło się w Grudziądzu pierwsze w roku bieżącym plenarne zebranie Zarządu Głównego Zw. Tow. Kup. na Pomorzu pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Tadeusza Marchlewskiego. Na wstępie nowowybrani członkowie Zarządu Głównego pp. Maćkowiak z Torunia i Kreft z Grudziądza złożyli uroczyste przyrzeczenie solidarnej współpracy w Zarządzie dla dobra kupiectwa pomorskiego.

P. wicedyrektor Niewiadowski odczytał protokoły: z posiedzenia Zarządu Głównego oraz z walnego rocznego zebrania delegatów, odbytego 8 grudnia 1934 r., które Zarząd Główny przyjął do zatwierdzającej wiadomości. Następnie uzupełniono Prezydium przez wybór 3-ch wiceprezesów, a mianowicie: pp. radcy Ruchniewicza z Grudziądza, prezesa Maćkowiaka z Torunia i prezesa dr. Smoleń z Gdyni. Pozostały jeszcze jeden mandat wiceprezesa zarezerwowano dla okręgu nadnoteckiego.

Sekretarzem Związku wybrano p. Adama Korzenińskiego, a skarbnikiem p. Piątkowskiego z Grudziądza. W dalszym ciągu nastąpił wybór komisji: budżetowej, opiniodawczej, statutowej i wnioskowej. Aż do zatwierdzenia nowego statutu uchwalono rzucić się statutom dotychczasowym.

Cały teren administracyjny Związku podzielono na okręgi i wybrano z pośród członków Zarządu Głównego wizytatorów dla wszystkich Towarzystw Związkowych. Po załatwieniu tych formalności przedstawił prezes Związku gotowy program pracy centrali na I-szy kwartał 1935 r., komunikując, że wszystkie uchwały Walnego Zjazdu zostały odpowiednio opracowane i doręczone poszczególnym władzom. Uchwalono, ażeby specjalna delegacja Zarządu Głównego udała się w ciągu miesiąca lutego do Warszawy, celem przeprowadzenia z władzami centralnymi rozmów w sprawie realizacji uchwał zjazdu grudziądzkiego. W dalszym ciągu zatwierdzono program pracy branżowej na odcinku handlu kolonialnego i bławatniczego. W sprawie fuzji z Okręgiem Nadnoteckim przyjęto do wiadomości dalszy postęp prac organizacyjnych.

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie z wyborów do Izby Przem.-Handlowej, do którego zgłosiła specjalne uwagi Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. W dyskusji zabierali głos pp.: Chmurzyński z Chełmna, Januszkiewicz z Torunia, Korzeniowski z Grudziądza, Kreft z Grudziądza, syndykt Związku adwokat Kurowski z Grudziądza, Łukowicz z Kościerzyny, Maćkowiak z Torunia, Maćkowski z Tucholi, Mazur z Grudziądza, Piątkowski z Grudziądza, dyr. Radojewski z Grudziądza, radca Ruchniewicz z Grudziądza, Sierszeński z Lubawy, dr. Smoleń z Gdyni, Tymieniecki z Torunia i Witkowski z Grudziądza.

W konkluzji polecono p. Januszkiewiczowi z Torunia wypracowanie wniosku oraz poruczone Prezydium przeprowadzenie roz-

Śmiała kradzież w Gorzeniu pod Bydgoszczą

(Zabrali kasetkę z 3 tys. zł)

Do składu kolonialnego Andrzeja Kulawskiego w Gorzeniu pod Bydgoszczą włamali się onegdajszym nocą nieznani złodzieje. Łupem ich padły towary wartości około 200 zł. oraz wydobyta z przyległego do sklepu kantora kasetka żelazna, z zawartością około 3.000 zł. oraz papierów wartościowych.

Kasetka była zamknięta, to też złodzieje dopiero po rozbiciu jej w domu mogli sobie pogratulować „gratki”. Gdyby wcześniej ocenili wartość niepozornej kasetki — niewątpliwie nie fatygowałoby się dźwiganiem ciężkiego łupu w postaci towarów.

Sprawców poszukuje policja.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Zwycięzcy kryzysu” — w piątek, 25 bm., w Tucholi, w sobotę 26 bm., w Świecie, w niedzielę, 27 bm., w Grudziądzu.
„Upiór” — w piątek, 25 bm., w Toruniu, w sobotę, 26 bm., w Toruniu, w niedzielę, 27 bm., wieczorem, w Toruniu.
„Moralność pani Dulskiej” — w niedzielę, 27 bm. popołudniu, w Toruniu.

mów w tej sprawie z Bydgoszczą.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie z urzędzonego przez Związek I-go ogólnopomorskiego konkursu okien wystawowych. Na podstawie przesłanych sprawozdań i fotografii stwierdzono, że impreza ta udała się nadspodziewanie dobrze i była nie tylko wyrazem wielkiej solidarności kupiectwa w dniu jego jubileuszu, ale miała wybitne znaczenie gospodarcze i propagandowe. W niemal wszystkich miastach pomorskich okna kupieckie przyobiekły się w szaty świąteczne. Dyplomy związkowe za najlepsze wystawy przyznano 13-tu firmom, a mianowicie:

Brodnica — Sobociński Ferdynand, Gdynia — „Polski Przemysł Włókienniczy”, w Apolinary Schmalhofer, Grudziądz — Szubarga Seweryn, Kościerzyna — Skaja Piotr, Kowalewo — Głowczewski Kazimierz, Lubawa — Fiszedler Bernard, Nowe — Jażdżew-

ski Wincenty, Starogard — Bracia Gumińscy, Świecie — Kuberski Franciszek, Tczew — Witosławski Edmund, Toruń — Kałamajski Stefan, Tuchola — Odejewski Antoni, Więcbork — Kosecki Bolesław. Poza tym wydano 26 listów pochwalnych.

Trudno zadanie Zarządu Głównego polegało na wyborze z pośród 12-tu dyplomowanych wystaw najpiękniejszej wystawy ogólnopomorskiej i odznaczeniu jej nagrodą ufundowaną przez prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. inż. Korzóna. Jednomyslną uchwałą przyznano nagrodę tę firmie „Kałamajski” w Toruniu. Prezes Związku doręczył cenną tę nagrodę prezesowi Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu z odpowiednią gratulacją i podziękowaniem dla wszystkich uczestników konkursu. Konkurs ten będzie powtarzany prawdopodobnie rok rocznie w czasie walnego rocznego zjazdu delegatów.

Zwycięski pochód BBWR przy wyborach do rad gminnych

W Bielawach Blok zdobył 12 mandatów na 14

W dalszym ciągu wyborów do rad gminnych w powiecie toruńskim przysłała wczoraj kolej na gminę Bielawy. Miejscem wyborów był Lubicz.

Wobec tego, że zgłoszona została tylko jedna lista kompromisowa, głosowanie się nie odbyło. Z listy tej weszło do rady gminnej 12 członków BBWR i 2 Niemców.

Nawet „twardzie” endeckie się kruszą

Również wczoraj odbyły się wybory

do rady gminy Morzeszczyn w pow. tczewskim. Mimo niebawalej agitacji endeckiej, popartej tak „wymownymi” argumentami, jak wyroby monopolowe, kielbasa i zapowiedź zwalniania z pracy — BBWR uzyskał 7 mandatów na ogólną liczbę 16.

Zaznaczyć należy, że gmina Morzeszczyn uchodzi za twardą endecką i że endecy rokowali tam Blokowi najwyżej 2-3 mandaty.

DZISIAJ ostatni dzień

w którym LISTOWI
przyjmują przedpłatę

na miesiąc luty względnie luty i marzec.

Na zjeździe elektryków w Bydgoszczy pokaz najnowszych zdobyczy elektrotechniki polskiej

W drugiej połowie maja odbędzie się w Bydgoszczy zjazd elektryków, organizowany przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich.

Na zjeździe tym będzie również zorganizowany pokaz najnowszych zdobyczy, osiągniętych w ciągu ubiegłego roku przez krajowy przemysł elektrotech-

niczny. Pokaz ten przygotowany jest na terenie Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych i niebawem zostanie zwołane specjalne zebranie przedstawicieli zainteresowanych wytwórni maszyn, aparatów i przyrządów elektrotechnicznych, którzy zadecydują o wyborze eksponatów.

Groźny pożar w Stoczni Schichaua w Gdańsku zlokalizowała gdańska straż pożarna

Onegdaj wieczorem zapaliła się w Stoczni Schichaua rozdzielcza centrala elektryczna, znajdująca się w szopie w pobliżu basenu. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, wszczętej przez fabryczną straż pożarną, plomienie ogarnęły wkrótce całą szopę.

Zaalarmowana gdańska straż pożarna ograniczyć się musiała do ubezpieczenia sąsiednich budynków przed szalejącym żywiołem, gdyż skutkiem silnego wiatru ogień

mógł się na nie przerzucić.

W gorejącej szopie znajdowały się łatwopalne materiały, to też stała się ona pastwą plomieni i spaliła się doszczętnie.

Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Szkody są znaczne, gdyż wartość umieszczonych maszyn i aparatów jest dość poważna. Sama spalona szopka nie przedstawiała zbyt wielkiej wartości.

Smierć w zamrzniętym jeziorze

W jeziorze Witocznym w powiecie chojnickim utonął 10-letni Hilary Lepak ze Swornychgaci powiatu chojnickiego.

Lepak, wracając ze szkoły do domu,

wszedł na zamrzniętym jeziorze, w miejscu, gdzie przepływa Brda. W pewnej chwili lód się załamał, chłopiec wpadł do wody i utonął. Zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

Bandyci, maski i rewolwer

W ubiegły wtorek, około godziny 3 rano, trzech nieznanych osobników dokonało śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Bolesława Papińskiego w Lipinach powiatu kościerskiego.

Napastnicy wyjęli z jednego z okien szyby, a następnie weszli do mieszkania, gdzie jeden z nich, z zamaskowaną twa-

rzą, grożąc rewolwerem, domagał się od Papina pieniędzy.

Steroryzowany rolnik wydał napastnikom całą posiadaną gotówkę w kwocie 700 zł.

Za bandytami policja wszczęła poszukiwania.

Próba nowego pieca do smażenia ryb morskich

Kwestja zwiększenia konsumpcji ryb morskich w większych skupiskach ludzi, jak w wojsku, internatach, szpitalach i t. p. narażała dotąd na duże trudności z powodu braku w Polsce odpowiednich narzędzi do szybkiego przyrządzania ryb. W ostatnich dniach, przeprowadzono pierwsze próby ze specjalnym piecem przenośnym do smażenia ryb morskich, wykonanym przez Zakłady Ostrowieckie. Próby dokonane w Przemysłowych Zakładach Rybnych w Gdyni dały zupełnie dobre wyniki.

Piec opalany jest węglem i posiada dużych rozmiarów patelnię, termometr dla wskazywania temperatury oleju, w którym smaży się ryba, jak również specjalne doprowadzenie gazów z nad patelni, celem uniknięcia w kuchni nieprzyjemnego swądu. W piecu takim kilkaset porcji ryb, smaży się w bardzo krótkim czasie, co umożliwia obdzielenie tą smaczną potrawą, od razu większą ilość osób.

Cena pieca smażarniczego jest jeszcze stosunkowo wysoka, bo wynosi ok. 800 zł. Zapewne przy seryjnej produkcji cena zmniejszy się znacznie, co umożliwi wykorzystanie jego wynalazku przez wojsko.

Pasażerowie linii „Orłowo Morskie-Palestyna” zgłaszają swe pretensje

Jak donosiliśmy, onegdaj ujęty został w Warszawie i przewieziony do Gdyni słynny na całym wybrzeżu „armator” dwumasztowiec „Wandy” Mojżesz Chananowicz, który wyprawił na swoim małym, nie nadającym się do dalszej podróży, statku 47 emigrantów żydowskich z Orłowa Morskiego do Palestyny.

Przewieziony pod eskortą policjanta do Gdyni, Chananowicz w zeznaniach swych wykazuje duży spokój i pewność siebie, tłumacząc, że to wszystko było jakimś nieporozumieniem.

Jednocześnie ze wszystkich części kraju napływają do policji pretensje, zgłaszane przez niefortunnych członków listopadowej ekspedycji do Palestyny. Codziennie zgłasza się para nowych poszkodowanych „emigrantów” wskutek czego istnieje uzasadnione mniemanie, że „nieporozumienie” pana Chananowicza przybierze w toku śledztwa rozmiary tak szeroko zakrojonego oszustwa, że na parę lat odbierze mu możliwości jakiegokolwiek inicjatywy na polu ekspansji morskiej.

Kasyno Sopockie szuka ofiar!

Od pewnego czasu Kasyno Sopockie rozpoczęło niezwykle energiczną kampanię propagandową celem zdobycia jaknajwięcej ilości ofiar dla swej oślawionej jaskini gry.

Szereg osób nie tylko na wybrzeżu, ale i w całym kraju otrzymał ostatnio wraz z uprzejmym listem, zapraszającym do Sopotu, roczną kartę wolnego wstępu do kasyna, przyczem karta ta nosi nazwę „karty honorowej”.

Ten wątpliwy „honor”, spadający nagłe na głowy szerokich rzesz Polaków ma bardzo przejrzyste i jasne podłoże reklamowe, ale świadczy jednocześnie i o tem, że widocznie interesy Kasyna nie są nadzwyczajne, skoro Zarząd jego uciekać się musi do tak mało poważnych środków celem ściągnięcia klientów.

Miejmy nadzieję, że większość posiadaczy „honorowej” karty wstępu nie skorzysta z przysługującego im z tego tytułu zaszczytu stałego wstępu do niebezpiecznej jaskini gry.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 24 stycznia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,42) —2,39; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,79) 0,84; w Przemyśle (San) (—1,90) —1,92; w Zawichoście (1,56) 1,54; w Warszawie (1,30) 1,30; w Wyszkowie (Bug) (0,30) 0,30; w Pułtusku (Narew) (0,90) 0,88; w Płocku 1,30; w Toruniu (1,56) 1,57; w Fordonie (1,23) 1,24; w Chełmnie (0,78) 0,80; w Grudziądzu (1,33) 1,34; w Korzeniowie (1,40) 1,44; w Pielku (0,80) 0,83; w Tczewie (0,78) 0,78; w Einlage (1,98) 2,26; w Schlie wenhorst (2,24) 2,46.

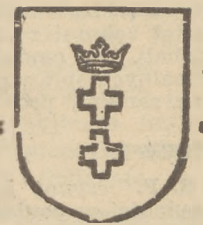
W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 25 i 24 bm. o godz. 7 rano 0,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła 23 bm. o godz. 7 rano + 2 st. C., a 24 bm. o tej samej godzinie + 1 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

Dzień



w Gdańsku

Piątek
25
stycznia

Kalendarzyk rym.-kat.

Piątek: Nawr. św. Pawła ap. — Sobota: Polikarpa m. p.

— **Przewidywany przebieg pogody.** W piątek zmienne zachmurzenie, przelotne opady śnieżne, lekki mróz; w sobotę wzmagające się zachmurzenie, mróz łagodniejszy.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dnia 24 bm. pełnią dyżur dr. Caitosowa, Reitbahn nr. 4, tel. 22011 i dr. Jaeschke, Langgasse 37, tel. 24420.

Kalendarz zebrań

W piątek, dnia 25 bm.

O godz. 17 oddziału gastronomicznego P. Z. P. w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.

O godz. 20 Tow. b. Wojaków placówki Gdańsk w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.

O godz. 20 oddziału samodzielnych rzemieślników PZP. w sali poczekalni I klasy głównego dworca w Gdańsku.

W sobotę, 26 bm.

O godz. 18 oddziału samodzielnych szypów PZP. w sali na 1 piętrze Domu Polskiego przy ulicy Wallgasse.

O godz. 19 oddziału ZPP. w Brzeźnie w świetlicy Związku Polaków.

Ruch towarzystw

— **Poświęcenie świetlicy Harcerskiej.** W niedzielę, dnia 27 stycznia br. odbędzie się o godz. 3.30 po południu w lokalu świetlicy przy kościele Chrystusa Króla uroczyste poświęcenie świetlicy dla drużyn harcerskich w Sidlicach przy udziale harcerów i harcerzy, zaproszonych gości oraz sympatyków. Program uroczystości obejmuje wspólny udział w niesporach, poświęcenie świetlicy, przemówienie oraz pokazy harcerskie.

— **Nadzwyczajne walne zebranie K. S. Bałtyk** w Oliwie odbędzie się we wtorek, 29 bm. o godz. 19 w Ochronie Polskiej przy ul. Ludolfinerstr. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie z działalności klubu za rok 1934, wybór nowego Zarządu, sprawy organizacyjne, wychowania fizycznego itd. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Zebranie grupy V handlowców i bankowców PZP.** odbędzie się w piątek, 1 lutego o godz. 19.30 w poczekalni I klasy restauracji dworcowej w Gdańsku. Na porządku obrad m. in. wykład p. mgr. Piaseckiego na temat „Bezrobocie w Gdańsku”.

Z miasta i okolicy

— **Okres próbny dla instalacji radiowych.** Gdańska dyrekcja pocztowa przedłużyła okres próbny dla instalacji radiowych z 8 na 14 dni. Przy zakładaniu radiowych instalacji próbnymi należy o tem zawiadomić pisemnie gdańską dyrekcję pocztową, jak również przy wygaśnięciu terminu 14-dniowego, o zatrzymaniu instalacji względnie o rezygnowaniu z niej. Jak wiadomo korzystanie z instalacji radiowych w okresie próbnym jest bezpłatne.

— **Spłoszone konie spowodowały niesześciśliwy wypadek.** Na szosie pod Nenkowem spłoszyły się konie przy furmance Brygidy Kłafkur z Kłobszyna w pow. kartuskim, wracające do domu w towarzystwie 22 letniej córki Olgi z targu w Gdańsku. Podczas szalonej jazdy Olga K. spadła z wozu na szosę, doznając złamania lewej nogi, a matka, która zdołała utrzymać się na wozie, doznała okaleczenia prawego ramienia i głowy. Kierowcy samochodu Kamińskiemu udało się zatrzymać rozszalałe konie.

— **Wypadek przy pracy.** Zatrudniony na polu drzewnym w Wiślouszczu robotnik Erdmann Schullke upadł przy niesieniu ciężkiej kłody drzewnej, która uderzyła go w lewą nogę. Sch. doznał złamania nogi i wykręcenia prawego ramienia.

— **Fatalne skutki nieostrożnie zrobionego kroku.** 60 letni Józef Rabisch w Granicznej Wsi udał się na strych stajni po paszę, przyciemnił spadek przez otwór i runął tak niesześciśliwie na koryto, że złamał sobie miednicę i zebro.

— **Pod samochodem.** We Wrzeszczu na ulicy Adolf Hitlerstr. najechany został przez samochód osobowy niejaki Walter Herrmann doznając złamania prawej nogi. Rannego przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Zderzenie samochodu z furmanką.** Przy wymijaniu autobusu jadącego z Gdańska w kierunku do Plehnendorfu samochód mleczarski z przyczepką zderzył się z furmanką konną. Wskutek zderzenia 250 pełnych koni mleka spadło z samochodu a mleko wylało się na szosę. Wóznica odniósł okaleczenie twarzy i kolana. Koń również został lekko okaleczony, a furmanka uszkodzona.

— **Pod kołami własnej furmanki.** Podczas przewożenia dłużyc do W. M. Gdańska usnął na wozie Edmund Wieracki z Prokawa w powiecie Kartuszy i spadł na szosę. Lewą przednią koło przejechało S. nogi, skutkiem czego doznał złamania lewej nogi. Niesześciśliwy ten wypadek miał miejsce na szosie między Leśnem a Karczemkami.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Berta Rach z domu Bassen-dowska, 74 lat, mężatka Marja Blum z domu Manhold, 58 lat, inwalida Maks Bock, 52 lat, mistrz malarzy Gustaw Zimmermann, 61 lat, mężatka Marja Schimańska z domu Stock, 50 lat, nieśl. córka 8 m.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Nowym Porcie.** Zmarli: syn robotnika portowego Franciszka Rozalewskiego, 4 m., córka czeladnika kolodziejskiego Wilhelma Diskow-

skiego, 1 m., syn robotnika Franciszka Gescha, 3 m., córka robotnika Karola Dallmana, nieśl., nieśl. chłopiec 4 m.

Dlaczego p. Lendzion został wiceprezesem Gminy Polskiej?

Na pytanie to odpowiada jeden z członków Z. Z. P. zarazem Czytelnik „Gazety Gdańskiej” w liście skierowanym do naszej redakcji. List ten zamieszczamy w całości, gdyż jest on niejako świadectwem wystawionem przez wyborcę p. Lendzionowi za jego działalność „społeczną”.

Odpowiedź jest krótka. Bo uważa, że inną drogą nie dojdzie do uzyskania utraconej godności poselskiej. Aczkolwiek członkowie Wydz. Rady Zjednoczenia Zawodowego wzbudzili mu przyjmowanie prezesury Gminy, to jednak metodami, tylko jemu właściwymi, dopiął tego, że został wiceprezesem, gdyż uważa, w niedługim czasie będą rozpisane nowe wybory do Sejmu gdańskiego i należy wykorzystać tę okazję, aby

pozostać powtórnie posłem i korzystać z dobrodziejstw materialnych, z tą godnością związanych. Z tego też powodu zwalczał tak zawzięcie kandydaturę ks. Komorowskiego. Twierdzi on bowiem, że leży to w interesie członków Zjednoczenia, aby został powtórnie posłem. Zaiste, idealna myśl! Poświęcać się dla innych, zapominając o sobie.

Pamiętne są jeszcze czasy, kiedy to Lendzion ubiegał się o pierwsze swe poselstwo. Jak zbijał wtedy swojego poprzednika Jedwabskiego i śp. dr. Kubacza. Co za wzniosłe hasła on wtedy wygłaszał!

„Posłowie winni dać conajmniej za jeden miesiąc diety poselskie na gwiazdkę

czyzny”.

Jak się dowiadujemy, p. W. Murszewski jest członkiem Tow. Lud. „Gwiazda”, i Tow. śpiewu „Cecylja” przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. „Gwiazda” jest towarzystwem oświatowo - kulturalnym, a „Cecylja” towarzystwem śpiewaczym.

„Der Danziger Vorposten” mniema, jak wynika z zacytowanego wyżej zdania, że kultywowanie oświaty, kultury i śpiewu polskiego jest „deutschfeindlich”.

Zaiste „strach ma wielkie oczy”.

Polaku! Ojczy i Matko!

Jeśli nie chcesz, aby z twojego dziecka był zdrajca i sprzedawca sprawy polskiej — poślij go do szkoły polskiej.

Informacje o zapisach do szkoły polskiej udziela

MACIERZ SZKOLNA

Am Olivator — Gmach podyrakcyjny — wejście z ulicy Hansagasse

Projekt zmiany statutu Kasy Pogrzebowej Związku Polaków w Gdańsku

Zarząd Główny Związku Polaków przystępuje do opracowania zmian statutu Kasy Pogrzebowej.

W myśl dotychczasowego statutu składki członkowskie były ściągane od wypadku do wypadku, a ich wysokość pomnożona przez ilość członków stanowiła o wysokości premji ubezpieczeniowej, każdorazowo wypła-

canej. Nowy statut ma iść w kierunku wpro-wadzenia stałych, miesięcznych składek przy ustalonych raz na zawsze jednakowych premjach, niezależnie od wysokości składek względnie ilości członków.

Nowy statut ma również przewidzieć możność ubezpieczenia dzieci.

Znakomita artystka polska Wanda Siemaszkowa przybędzie do Gdańska

Jak się dowiadujemy, dnia 1 lutego br. Polacy zamieszkali na terenie W. M. Gdańska będą mieli możność wziąć udział we wspaniałej uczcie duchowej, jaką przygotował dla nich Teatr Ziemi Pomorskiej.

W dniu tym o godz. 8 wiecz. w sali Stoczni Gdańskiej odbędzie się jedyny występ znakomitej artystki scen polskich, sławnej również poza granicami państwa, p. Wandy Siemaszkowej, w przełobnej sztuce G. Zapolskiej p. t. „Moralność Pani Dulskiej”.

Nie wątpimy, że wszyscy Polacy, którzy

w tym dniu rozporządzać będą wolnym czasem i drobnymi sumami pieniędzy, przybędą do sali „Stoczni Gdańskiej”, aby podziwiać mistrzowską grę p. Wandy Siemaszkowej i uśmiał o ileż z przełobnej sztuki.

Nadmienić należy, że „Moralność Pani Dulskiej” dzięki swym walorom literackim i artystycznym nie schodzi z repertuaru naj-poważniejszych teatrów zagranicznych.

Już dziś rezerwujemy czas i drobne kwoty na to przedstawienie.

Wzruszająca uroczystość pocztowców gdańskich Pożegnanie naczelnika Poczty Polskiej

Onegdaj odbyła się uroczystość pożegnania p. Anastazego Wika-Czarnowskiego, b. naczelnika polskiego urzędu pocztowego Gdańsk 1 z okazji jego przejścia na emeryturę. W tym celu zebrali się wszyscy referenci Dyrekcji Okręgu z p. Prezesem Erykiem Budzyńskim na czele, pp. naczelnicy trzech polskich urzędów oraz wszyscy pocztowcy w świetlicy na Poczcie Polskiej. Jako pierwszy zabrał głos prezes p. E. Budzyński, by w serdecznych słowach żegnać swego b. podwładnego, współpracownika i kolegę, dziękując mu zarazem za jego owocną pracę dla dobra Państwa, przedsiębiorstwa „Poczta Polska, Telegraf i Telefon” oraz za zasługi dla sprawy narodowej w Gdańsku.

Z kolei przemawiał w imieniu własnym jakoteż całego personelu pocztowego nowomianowany naczelnik Urzędu p. Bolesław Paprocki. Mówca podkreślił w szczególności obowiązkowość i przykładową sumiennność w pracy p. Wika-Czarnowskiego jako urzędnika oraz jego ojcowski i koleżeński stosunek do podwładnych. Okrzykiem „niech żyje”, trzykrotnie podchwycyłym przez zebranych, mówca zakończył swoje przemówienie.

Następnie referent Dyrekcji Okręgu p. Józef Bieliński scharakteryzował działalność ob. naczelnika Wika-Czarnowskiego. Był on wzorowym obywatelem-Polakiem, który widzi w każdym człowieku bliźniego i postępuje wobec niego tak, jak mu nakazuje sumienie uczciwego człowieka. Ob-

Czarnowski był zawsze uczynnym kolegą, pomagającym powołanym do tego czynności oraz swoim współpracownikom w pracy dla dobra Państwa i sprawy polskiej w Gdańsku.

Ponadto złożyli życzenia wiceprezes p. K. Szczygłowski oraz pp. M. Tejkowski i J. Uller jako prezesi Związków Zawodowych.

Następnie delegacja pocztowców w osobach: p. naczelnika Cz. Rosta, oraz urzędników M. Kozakówny i J. Nowaka wręczyła p. Naczelnikowi upominek w postaci złotej żetonu ze specjalną dedykacją. Wzruszenie ogarnęło wszystkich, gdy odczytano treść telegramu nadesłanego przez p. radcę Dr. Jana Michonia, który w dowód szczerej łączności z odchodzącym i całą bracią pocztową, tą drogą przesłał swoje życzenia z to-za szpitalnego w Gdyni.

P. naczelnik Wika-Czarnowski do głębi wzruszony słowami i serdecznym nastrojem tak uroczystej dla niego chwili w szczerych i prostych słowach dziękował zebrany za okazaną mu pomoc w służbie oraz tak wzruszającą i iście koleżeńską pamięć z okazji jego odejścia ze służby czynnej. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego oraz Budowniczego Mocarstwowej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie odśpiewaniem „Pierwszej Brygady” zakończono tę piękną uroczystość.

J. B.

dla biednych i bezrobotnych, bo otrzymują diety z pieniędzy płaconych przez ogół w formie podatku i winni także wziąć pod uwagę, że i ci biedni i bezrobotni na nich swój głos oddali i stąd też powinni pamiętać o tem, że i oni mają prawo do życia i jeśli głodują cały rok, to przynajmniej w Święta Bożego Narodzenia mogliby się najeść”.

Wołał wtedy: „Druhowie! Gdybym ja był posłem i miałbym stałą pensję, wystarczającą na wyżywienie rodziny, to nietylko diety za jeden miesiąc ofiarowałbym na biednych i bezrobotnych, lecz całkowite diety oddałbym do ich dyspozycji, lub, gdybym był przez Związek opłacany, to dałbym wysokość diet potrącić sobie z poborów!”

To były hasła w teorii, lecz praktyka wykazała coś wręcz przeciwnego.

Gdy został posłem, dzięki poparciu p. Olszewskiego, gdy jego kłamstwa i intrygi nie dopisały, to nietylko że nie dał ani diet na bezrobotnych i nie wspominał o niższych poborów, lecz dał pobory sobie podwyższyć i nawet potrafił otumaniać członków zarządu Z. Z. P. do zawarcia z nim umowy na 10 lat. Ponadto, korzystając z wolnych podróży kolejowych i autobusowych, likwidował te podróże od Związku i w dodatku dał sobie uchwałać setki guldénów tytułem wydatków reprezentacyjnych za zabawy i inne imprezy. Gdy zaś wypłacał zapomogi bezrobotnym, nie z diet poselskich ani też nawet pieniędzy Związku, lecz z funduszu Opieki Społecznej, które Gmina otrzymywała na ten cel, to denuncjował członków wobec ich władz, gdy nie mogli tych zapomóg spłacić. Wobec niewtajemniczonych występował jednak jako ten wielki jałmużnik, który ma zawsze otwartą rękę dla bliźniego.

Pomni jesteśmy również jak wyglądały w praktyce, gdy wprost nieludzkie występy, przeciwko śp. dr. Kubaczowi, gdy w przedostatnich wyborach zwalczał jego kandydaturę. Między innymi twierdził, że dr. Kubacz jest chorym człowiekiem, a do Sejmu należą ludzie zdrowi.

Gdyby miał poczucie ludzkości, to nie atakowałby posła, lecz byłby już poprzednio zrezygnował z tego mandatu. Takimi i tem podobnymi pociskami błota obrzucał człowieka, który należał do filarów polskości w Gdańsku, w czasie zaboreczym.

Lecz co zrobił, gdy został posłem? Sam zachorował poważnie. Nie rzekł się jednak mandatu poselskiego, co drugim tak gorąco zalecał. W dodatku leczył się i bawił w uzdrowisku na koszt Związku, mimo że korzystał z diet poselskich. Gdy byli przeciwnicy uchwalenia tych dosyć poważnych kwot za opłacenie leczenia w uzdrowisku, to błagał, żeby jeszcze ten raz uchwalono ten wydatek, a w przyszłości będzie sam opłacał te kuracje. Nie wyjeżdżał jednak już więcej, jak to poprzednio oświadczał, bo skoro sam miał płacić, uznał kurację za zbyteczną.

Zatem niema w tem nic dziwnego, skoro twierdzi, że leży to w interesie członków, aby został posłem, bo wtedy głusi przejrzą a ślepi będą słyszeli, kulawi będą chodzili a biedni będą nasyćeni.

Są co prawda w obecnym składzie Zarządu Gminy jego zdcklarowani wrogowie z czasu kampanji przedostatnich wyborów, lecz ich stosunek równa się 1—2 i są w mniejszości, niezdolnej przeprowadzić własnych uchwał i zatem należy przypuszczać że ten pozorny spokój, jest tylko zawieszaniem broni i że ta walka wubnie z tem większą namiętnością. Gdy nareszcie przejrzą ci ślepi, którzy go dotąd otaczają i poznają się na jego kłamstwach i krąctwie, to nietylko poselstwo i prezestwo Gminy, lecz i jego Sekretarstwo Związkowe otrzyma w łeb.

X

Gaz świetlny znajduje w Gdyni coraz więcej zwolenników

Rok 1934 przyniósł dalszy poważny wzrost zużycia gazu przez gospodarstwa domowe. — Zużycie gazu dla tych celów, które wynosiło w roku 1932 17000 m³, a w roku 1933 48000 m³ — wzrosło w roku 1934 do 80000 m³.

Cały szereg nowowybudowanych, nowoczesnie urządzonych domów posiada już instalację gazową.

Pomimo okresu zimowego zbyt gazu

wzrasta z miesiąca na miesiąc, jak również zatrudnienie działu instalacyjnego postępuje w szybkim tempie.

Obecnie czynniki miejskie łącznie z Zakładem Gazowym opracowują projekt częściowego oświetlenia ulic miasta gazem, a to celem umożliwienia dostawy gazu do celów grzejnych w dzielnicach willowych, jak Działki Leśne i Kamienna Góra.

W wydobytych topielku rozpoznano bosmata Adamczyka

Przed kilku dniami, jak już o tem donosiliśmy w jednym z basenów portowych, natrafiono na zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny. Stan silnego ich rozkładu wskazywał na to, że w wodzie pozostawać musiały przez okres kilku miesięcy. Obecnie dochodzenia pozwo-

liły ustalić jego tożsamość.

Topielcem okazał się bosmat rezerwy Adamczyk, który służbę wojskową pełnił kiedyś na okręcie wojennym „Bałtyku”, a po zwolnieniu z wojska był przez dłuższy czas bezrobotny i prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

KOŚCIERZYNA

Kronika

— **Sekretariat T. R. P.** czynny jest w gmachu Starostwa pokój nr. 7 we wtorki i piątki od godz. 8-mej do 15-tej. Członkom T. R. P. udziela się wszelkich porad i wyjaśnień jak pisanie wniosków za okazaniem legitymacji, bezpłatnie.

— **Oddział Gazety Morskiej** na powiat kościerski czynny jest w Rynku nr. 16, tel. 51 wzgl. 144 od godz. 9 do 15 i od 17 do 20-ej.

— **Świetlica Związku Rezerwistów** czynna jest w poniedziałki, środy i soboty od godz. 18-tej i zaopatrzona w różne gry towarzyskie, czasopisma, lekturę i radio.

Z miasta

— **Osobiste.** Pan Janeczek Wacław dyżurny ruchu awansował z 5 do 4 kategorii plac.

— **Zebranie K. P. W.** W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 17.30 we własnej świetlicy przy ul. Dworcowej 25 odbędzie się miesięczne zebranie K. P. W.

— **Obrady Związku Hodowców owiec.** W dniu 22 stycznia br. w Szkole Rolniczej w Kościerzynie odbyło się zebranie delegatów kół Pomorskiego Związku Włóściarskich Hodowców owiec przy licznych udziałach delegatów kół.

Zebraniu przewodniczył p. prezes Ostrowski. Na sali obrad pośród gości zauważyliśmy: p. inspektora inż. Jełowickiego, p. dyr. Krzyżankiewicza, p. dyr. Różańskiego, przedstawicieli fabryki „Leszczków” i innych. Zebranie zagał prezes, poczem wygłosił referat p. prezes Kiedrowski na aktualne zagadnienia hodowli owiec, oraz zarys historyczny rozwoju tej gałęzi hodowli — w następstwie czego wyłoniła się bardzo rzeczowa dyskusja, poczem przystąpiono do wyboru nowych władz, wybierając na prezesa ponownie p. Ostrowskiego. Związek Włóściarski Hodowców owiec rozwija się pomyślnie. Do Związku przystąpiło 18 kół, zainteresowanie rolników hodowlą owiec stale wzrasta.

— **Zaprzysiężenie soltysów.** W piątek, dnia 25 bm. odbędzie się zaprzysiężenie soltysów gromadzkich. Uroczystość zaprzysiężenia poprzedzi msza św., która odbędzie się w kościele parafialnym o godz. 8.30.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Z. S.** Dnia 26 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Z. S. w auli szkoły powszechnej o godz. 19-tej.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Krata w oknie, wychodzącą na drabinę pożarną we wschodnim skrzydle, była zamknięta. Panna Page sprawdziła wieczorem. Nikt w tem skrzydle nie chce się przyznać, że ją otworzył. Nikt się również nie przyznaje do schowania flakonika. Wieczorem, kiedy przyszedł pokój z sierżantem, nie było go w materacu. Musiał ktoś przynieść później i schować. Pani kręciła się po korytarzu całą noc — czy pani nie widziała nikogo, kto mógłby to zrobić? I kto mógł otworzyć okno?

— Nie widziałam nikogo — odparłam ostrożnie — kto nie miał prawa być w nocy w moim skrzydle.

— Spodziewałem się tej odpowiedzi — rzekł zagadkowo, opuszczając nos nad wasy i oddalił się bez słowa, a za nim jego eskorta. Zobaczyłam go dopiero na śledztwie.

Odbyło się ono w dużej parterowej sali konferencyjnej, której solidne umeblowanie z mahoniem i śliskiej, czarnej skóry potęgowało oficjalny nastrój chwili.

li. Upał i duszność panowały w dalszym ciągu, ale pomimo otwartych okien cuchnęło skórą, stęchłą wonią cygar, rosółem i nieodpartym eterem. Był obecny cały komitet szpitalny, wszyscy nasi lekarze, masa policji w gorących, granatowych mundurach, kilku bystrookich reporterów i garstka postronnych. Inna Harrigan, wystrojona w ogromnie twarzowy negliz koloru jej oczu, siedziała na fotelu z kółkami, niewiadomo z jakiej racji, bo przecież nie złażąc nogi, lecz rękę. Wyglądała tak uroczą, wzięto i wzruszająco, że sędziowie przysięgli spoglądali na nią niemal ze łzami w oczach. Po jednej ręce miała swego adwokata, po drugiej pielęgniarkę.

Dione Melady nie dała się widzieć, tylko jej mąż siedział w głębi sali razem z Laddem. Pomimo, że ci dwaj nie są wcale do siebie podobni, twarze ich miały tego dnia zupełnie jednakowy wyraz ostrożnej czujności, przebijający tak samo wyraźnie z ładnych rysów, wyniosłych oczu i zaciętych ust architekta,

nach. Wybór nowego Zarządu jest następujący: Narloch Antoni, prezes, Dembek Paweł zast. prezesa, Banach Jan sekretarz, Zadurski Wiktor skarbnik. W wolnych głosach m. in. propagowano czasopismo „Gazetę Ludową” która już tu zyskała dużą ilość abonentów. Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknął prezes p. Narloch zebranie hasłem: Prawem naczelnem — Dobro Państwa.

WIELKI PODLEŚ.

— **Miesięczne zebranie Koła miejsc. BBWR.** odbyło się dnia 6 stycznia br., które zagał prezes p. Etmański hasłem: Prawem naczelnem — dobro Państwa. Po podaniu do wiadomości porządku obrad, odczytała sekretarka p. Lassowa protokół z ostatniego zebrania. Referat rolniczo-gospodarczy z uwzględnieniem kwestji oddłużeniowej, wygłosił p. Lass. Nad referatem

wywiązała się ożywiona, rzeczowa dyskusja. Na temat przyszłej gospodarki gromad mówiła p. Lassowa, co też zebrani z dużym zainteresowaniem słuchali. Po omówieniu niektórych jeszcze aktualnych spraw gminnych i organizacyjnych, zamknął prezes zebranie.

SKARSZEWY.

— **Sekretariat T. R. P.** czynny jest w Miejskiej Kasie Oszczędności w poniedziałki każdego tygodnia w godzinach przedpołudniowych. Członkom T. R. P. udziela się wszelkich porad i wyjaśnień jak pisanie wniosków za okazaniem legitymacji, bezpłatnie.

— **Bezpłatne poradnie weterynaryjne** udzielają bezpłatnie porad fachowych członkom Kółek rolniczych powiatu w poniedziałki i piątki każdego tygodnia od godz. 10 do 11 w Rzeźni Miejskiej.

PUCK

Ważne dla ubezpieczonych

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni z tymczasową siedzibą w Wejherowie kasuje z dniem 15 stycznia 1935 r., wydawanie przekazów do lekarzy i dentystów. Ubezpieczeni (i członkowie ich rodzin) zamieszkali w Gdyni powiecie Morskim i Kartuskim mogą zwracać się bezpośrednio do swego lekarza domowego względnie do dentysty pracującego dla Ubezpieczalni tj. bez starania się o przekaz.

Wobec lekarza względnie dentysty ubezpieczony obowiązany jest wykazać się legitymacją ubezpieczeniową i zaświadczeniem pracodawcy świeżej daty z tego samego dnia względnie poprzedniego. Zaświadczenie pracodawcy winno stwierdzić od kiedy ubezpieczony pracuje i że praca nie została mu wypowiedziana. Nadto u ubezpieczonego niezdolnego do pracy musi być podana wysokość jego zarobków.

Robotnicy portowi muszą przedłożyć lekarzowi zamiast poświadczenia legitymacji portową zawierającą kartę koloru zielonego na której przez odciski firmy ekspedycyjnej oznaczone są dni pracy robotnika. Robotnik portowy i jego członek rodziny ma prawo do pomocy lekarskiej o ile zgłosił się w terminie od 7-iu dni po zaprzestaniu pracy. Niepowinni zgłaszać się do lekarza bezrobotni którzy stracili pracę więcej niż

3 tygodnie wstecz, powinni oni uprzednio zgłosić się do biura Ubezpieczalni czy przysługuje im prawo do świadczeń. O ile prawo takie posiadają — Ubezpieczalnia wyda im przekaz do lekarza. Nie powinni zgłaszać się do lekarza członkowie rodziny o ile ubezpieczony zaprzestał pracy. Nie powinni wreszcie zgłaszać się do lekarza robotnicy portowi ani członkowie ich rodzin o ile minęło 7 dni od ostatniego dnia zatrudnienia.

W obu ostatnich wypadkach pretensje do tytułu świadczeń pomocy lekarskiej rozpatruje biuro Ubezpieczalni.

Ubezpieczalnia Społeczna podzieliła cały teren na rejony. Nad rejonem Puckim opiekę lekarską sprawuje Pan Dr. Zieleziński do którego należą: miasto Puck, oraz wsie, Bładzikowo, Brudzewo, Cellbowo, Cetniewo, Chłapowo, Darżlubie, Domatowo, Gnieźdźewo, Goszczyno, Hallerowo, Jastrzębia-góra, Karwia, Karwińskie błota, Kłanino, Krokawa, Leśniewo, Lisowo, Łebcz, Mechowa, Mieroszyno, Ninkowice, Mrzeżino, Osłanino, Ostrowo, Polczyno, Polchowo, Polchówko, Poczernino, Radoszewo, Rekowo, Rożewie, Rzućewo, Smolno, Sławoszyń, Sławotuwko, Starzyno, Strzelno, Swarzewo, Tupadły, Werblinia, Wielka Wieś, Żarnowiec i Zelistrzewo.

Żegluga i porty

Ruch statków w portach polskich GDYNIA

— **Statki na wejściu:** kuter H. 649, dsk. z Bornholmu 10 t. dorszy; ss Urša, norw. z Gdańska (Bergenske); ss Roland, szw. ze Stockholmu 128 t. dr. i owoców (Pol-Levante, Bergenske); ss Svanholm, norw. ze Stockholmu (Lenczat, Giesche); ss Hebris, norw. z Bostonu 1720 t. złomu (Pam, Warta); ss Robur III, pol. z Limhamn (Polrob); ss Toruń, pol. z Hamburga (Pam, Skarbo-pol); ss Eberhard, niem. z Gdańska (Prowe, War. T. Tr.); ss Galion, szw. z Göteborga (Lenczat, Giesche); ss Lwów, pol. z Gdańska (Polbrit); ss Wisborg, szw. z Stavanger 173,3 t. śl. mroz. (Berg.); ss Hans, niem. z Rotterdamu 38 t. drob. (Prowe), ss Caledonia, szw. z Cartagena 551,7 t. pomar. (Berg.); ss Rinda, szw. (Bergenske); ms Erik, dsk. z Kopenhagi (Reinhold, War. T. Trans.).

— **Statki na wyjściu:** ss Hundvaag, norw. do Rotterdamu 141,2 t. dr. (Pam, Usco); ss Borgund, norw. do Malesund (Bergenske); ss Indalsälven, niem. do Gdańska (Prowe); ss Ian Mayen, norw. do Bergen (Bergenske); ss Rudolf, niem. do Gdańska (Prowe); ss Lisse, dsk. do Dundalk 1830 t. w. (Polrob); ss Vestanvik, szw. do Malmö 1785 t. w. (Speed, Progress); ss Trcole, ital. do Savony 7675 t. w. (B. i S. Skarbo-pol); ss Urša, norw. do Kristiansand 274 t. dr. (Berg.); ss Hans Carl, niem. do Gdańska (Prowe); ms Hans Johan, niem. do Gdańska (Pam, Warta); ms Thriantha, hol. do Gdańska (Behnke i S. Polonia).

— **Statki oczekiwane:** ss Iwan (Bergenske) 24. I.; ss Stillesee (Bergenske) 25; ss Marieholm (Bergenske) 26; ss Solstad (Bergenske) 29; ss Norderney (Bergenske) 2. II.; ss Eriksborg (Bergenske) 6. II.; ss Aug. Leonhardt (Pam) ok. 31. I.; ss Polaris (Pam) ok. 5. II.; ss Ebro (Reinhold) 26. I.; ss Osval (Progress) ok. 1. II.

GDĄŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: niem. ss „Tatti” — Prowe; niem. ss „Lorenz S. M. Russ” — Lenczat; franc. ss Ju-

mieges — Worms; niem. ss Mercur — Wolf; niem. ss Taurus — Pam; szwedzki Roland — Bergenske; szwedzki ss Ewan — Bergenske; szwedzki ss Frode — Balt. Transp.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: niem. ss Taube bez ład. z Kopenhagi — Nordd. Lloyd; niem. ss Flotbek ze zbożem z powrotem — Kreft; niem. ss Landsee bez ład. z Nykoeping — Bergenske.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: grecki ss Anna Bulgaris z węglem do Livorno — Baltra; grecki ss Monitor z węglem do Algieru — Polsko-Skand.; niem. ss Eberhard z drzewem i drobnicą do Gdyni — Behnke i Sieg; duński ss Magnus z drobnicą do Bordeaux — Reinhold; szwedzki ss Nordaest z węglem do Gotenburg — Atlantik; polski ss Lwów z drobnicą do Hull — Pam; holend. Merop z drobnicą do Amsterdamu — Reinhold; duński ss Victoria z węglem do Rouen — Polko; ang. ss Sheaf Crest z węglem do Bordeaux — Akotra.

49)

jak ze zniszczonej, światowej fizjonomji jego sąsiada.

Nie brakowało również pielęgniarek, których białe fartuchy wyglądały złudnie chłodno. W rzeczywistości było nam tak samo gorąco jak innym.

Śledztwo, chociaż prowadzone uderzająco sprawnie, ciągnęło się bardzo długo. Słuchałam uważnie zeznań i sprawozdań, ale wyłowiałam później z tego wszystkiego bardzo niewiele nowego materiału. Pierwszą nowość usłyszałam już potem, gdy omówiono szczegółowo okoliczności śmierci dra Harrigana i to w taki sposób, że nawet wdowa podniosła do twarzy małą szyfionową chusteczkę, a nam wszystkim zrobiło się niedobrze. W dalszym ciągu zeznawał pan w ogromnych przydymionych okularach, który zrobił na mnie wrażenie uczonego i wypowiedział to, co miał do wypowiedzenia, sucho i pośpiesznie. Kończąc poinformował zebranych, że odciski palców na klamkach drzwi od windy, drzwi od sali operacyjnej, rączce od szafki z instrumentami i kontaktach w windzie pochodzą od jednej z pielęgniarek. Na to oznajmienie skuliłam się instynktownie, podczas gdy na sali zaszleściło i wiele oczu skierowało się w kąt sali, upstrzony białymi fartuchami. Pan w okula-

rach dodał jeszcze, że odciski na żarówce w windzie pochodziły od rąk samego dra Harrigana!

A więc... a więc, dr. Harrigan sam odkreślił czerwoną lampkę i został w ciemnościach.

Wydało mi się, że to odkrycie musiało być bardzo ważne. Nie mogłam tylko wykombinować, dlaczego. Koroner, który już o tem wiedział, przeszedł od razu na dalszy ciąg. Doznałam zawodu, chociaż przecież rozumiałam, że jego zadaniem było dowieść tylko tyle, że mord został spełniony. Prawdziwe śledztwo miało się zacząć dopiero później.

Zainteresowałam się również żywo zeznaniami telefonistki. Przytaczam je tu nie dlatego, żeby ujawniły coś nowego, a ze względu na to, że dały mi jasny obraz tego, co się działo na parterze naszego szpitala w noc zbrodni.

Wstępne pytania omijał. Telefonistka nazywała się Marja Hill, i była bardzo ładna i żywa. Rada, że jest na oczach wszystkich, poprawiała ciągle sukienkę i kokietała reporterów.

— Więc pani obowiązkiem jest kierować centralą, zapisywać telefony, udzielać informacji gościom i wogóle zajmować się kancelarją? — zapytał w końcu koroner. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** działa pewnie, szybko i dodatnio.

Z całego kraju

NOWA KOLEJKA ELEKTRYCZNA W ZAGŁĘBIU.

Towarzystwa górnicze Czeladź i Saturn zamierzają wybudować kolejkę elektryczną na trasie Siemion-Czeladź dla dowozu piasku do kopalni. Budowa rozpocząć się ma na wiosnę r.b. Prace wstępne zostały już rozpoczęte.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO BANKU W ŁODZI.

W Łodzi dokonano niezwykle zuchwałego włamania do domu bankowego Hieronima Schiffa przy Piotrkowskiej. Włamywacze po obezwładnieniu dozorczy rozpruli kase, z której zabrali 11.000 zł. Większej nowoczesnej kasy, w której znajdowało się około 100.000 zł włamywacze nie zdołali rozbić.

POD GRODNEM WIEŚNIAK ZASTRZELIŁ SWĄ MŁODĄ ŻONĘ.

Mikołaj Kuczuk we wsi Suwałki pod Grodnem zastrzelił z rewolweru swą 25-letnią żonę. Jak twierdzi, powodem zbrodni były niesnaski rodzinne. Rodzina zastrzeżonej usiłując dokonać zemsty, ciężko pobiła Kuczuka tak, iż przewieziono go do szpitala miejskiego w Grodnie.

WOJOWNICZY ŻYD W ŚLONIMIE ZRANIŁ ŚMIERTELNIE GAJOWEGO.

Właściciel tartaku i kupiec słonimski Jochel Faia, pchnął w czasie sprzeczki scyzorykiem w serce gajowego Aleksandra Poliniuka, raniąc go śmiertelnie. Faia został aresztowany.

„Wielki Pan“ — przyszedł...

Przed ósmą rano. W okolicach placu Teatralnego w Warszawie rojno. Grupy ludzi dążą śpiesznie w stronę ulicy Długiej.

— Dokąd tak pędzisz?

— Za chwilę „Wielki Pan“ przyjdzie. Chodź ze mną.

Nazwą „Wielkiego Pana“ ochrzciła ulica warszawska milion: główną wygraną czwartej klasy Loterii Państwowej. Łatwo zrozumieć: milion — to nie tylko całych tysięcy tysięcy, ale i wielka osoba, wielki pan.

Wielka sala ciągnięć Centralnej Dyrekcji Loterii przepełniona. Wszyscy w najwyższym napięciu oczekują rozpoczęcia ciągnięcia. Bije ósma. Krótkie przemówienia naczelnego dyrektora i koła loteryjne idą w ruch. Dwie małe sierotki podchodzą. Jedna wyciąga numer, druga wygraną. Otwierają zwiłki i w tej chwili przewodniczący komisji donośnym głosem obwieszcza:

— Milion złotych padł na numer 72450.

Na sali cisza. Wybrańcy losu są nieobecni. Jak się okazało, fortuna tym razem wyróżniła nasze wybrzeże morskie. Szczęśliwy los został zakupiony w Gdyni i jest w posiadaniu trzech osób. Połowę jego posiada ktoś z urzędników wielkiej firmy owocowej, ćwiartkę p. G., mieszkająca na Kamiennej Górze, ostatnią poręcznik morskiego dyonu lotniczego.

Niewątpliwie będziemy mogli podać w najbliższym czasie szczegóły, dotyczące nowych milionerów i okoliczności, w jakich się nimi stali.

Charakterystyczne jest, że w ostatnim dniu ciągnięcia szczególne szczęście towarzyszyło wojskowemu. Prócz ćwiartki milionera — poręcznika, wygrał sporą sumę pewien kapitan w Dęblinie na los którego Nr. 157172 padło 50.000 zł. Inne ćwiartki losu były w posiadaniu żony kolejarza, grona drobnych kupców i czterech robotników fabrycznych w Stremie.

Programy radiowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA

Sobota, dnia 26 stycznia 1935 r.

6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert zespołu jazzowo-salonowego Ark. Flato. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Dalszy ciąg muzyki jazzowo-salonowej Ark. Flato. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 „Teatr Wyobraźni“ nadaje dla dzieci słuchowisko p. t. „Tygrysi ogon“ p/g Filipotsa, w oprac. W. Trojanowskiej. (Tr. z Poznania). 17.00 Dumki polskie. Wykonawcy: Lucyna Robowska (fortepian), Józef Korolkiewicz (baryton), Stanisław Ta-

wroszewicz (skrzypce). Przy fort. Ludwik Urstein. 17.50 „Nowoczesny savoir vivre“ — wygl. p. Romana Dalborowa. (Odczyt z cyklu „Dom i Rodzina“). 18.00 „Przegląd wydawnictw rolniczych“ — wygl. p. Tadeusz Sawicki. 18.15 Duety operowe (płyty). 18.45 Reportaż z fabryki kauczuku. Wygl. St. Karol Władyka. 19.00 Stefan Malinowski: Sonata d-moll na wiolonczelę i fortep. w wyk. Zofii Adamskiej (wiolonczela) i Ignacego Rosenbauma. 19.20 „Wiśnicz“ (Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie“), wygłosi p. Zygmunt Młynarski. 19.30 Koncert zespołu harmonistów. Wład. Kaczyńskiego i Edw. Goska. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z dawnych operetek“ w wyk. ork. P. R. pod



dyr. Stanisława Nawrota z udziałem solistów: Ireny Carnero i Aleksandra Wasieła (śpiew). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert symfoniczny złożony z utworów kompozytorów francuskich. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Stanisława Argasińska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 21.45 „Boże Narodzenie ze ś. p. St. Przybyszewskim“ — szkic liter. wygłosi Henryk Zbierzchowski. (Tr. ze Lwowa). 22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis“. orkiestra Fronta. 23.05 „Kukułka wileńska“. 23.35 Muzyka taneczna (płyty). 24.00 Muzyka taneczna z danc. „Oaza“, orkiestra Kwiecińskiego.

PROGRAM AUDYCYJ ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ W TORUNIU.

Sobota, dnia 26 stycznia 1935 roku.

15.40—15.45 Sygnał oraz zapowiedź programu (Toruń). 15.45—16.30 Transmisja z Warszawy. 16.30—17.00 Teatr Wyobraźni z Poznania. Słuchowisko dla dzieci „Tygrysi ogon“. 17.00—18.10 Transmisja z Warszawy. 18.10—18.15 Życie kulturalne i artystyczne Pomorza. 18.15—18.45 Koncert z płyt. 18.45—19.00 Reportaż ze Lwowa „Kauczuk“. 19.00—19.45 Transm. z Warszawy. 19.45—19.50 Program na dzień następny. 19.50—19.56 Transmisja z Warszawy. 19.56—20.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00—21.45 Transmisja z Warszawy. 21.45—22.00 Transmisja ze Lwowa. Szkic literacki „Boże Narodzenie ze śp. St. Przybyszewskim“ — wygłosi H. Zbierzchowski.

Uwaga! Sprzedam korzystnie!

rentowny dom w Nowem n/W. Plac św. Rocha z dwoma dużymi składami, restauracja, zjazd z gościnnym, obszerne piwnice, wraz z spichlerzem, w którym jest także interes — od zaraz z powodu choroby Zgłoszenia pisemne lub osobiście, kierować: **Antonina Maciejewska** Grudziądz, Wybickiego 41 (piekarnia)

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Chełmnie w myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 26 stycznia 1935 r. o godzinie 11.00 przed południem w Ostromecku w „Ordynacji Ostromecko“ celem uregulowania należności Skarbu Państwa, Ubezpieczalni Społecznej i Krajowej, Państwowego Banku Rolniczego w Grudziądzu, Pomorskiej Izby Rolniczej Toruń, Wydziału Powiatowego w Chełmnie i w Grudziądzu, oraz innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji za natychmiastową zapłatą w gotówce następujących ruchomości:

1. kompletny pokój mieszkalny: 25 obrazów i sztychów, dywan 3,5×3 m., 1 pianino „Sommerfeld“ — cena szacunku 5.650,— zł
2. urządzenie pokoju męskiego, cena szacunku 5.200,— zł
3. urządzenie pokoju jadalnego, cena szacunku 4.000,— zł
4. urządzenie pokoju sypialnego (bielizny), cena szacunku 1.500,— zł
5. Salon kompletny, cena szacunku 10.000,— zł
6. jeden garnitur meblarni parowej- lokomobil, młoch. dewator, cena szacunku 5.000,— zł
7. 41 sztuk jałowic, cena szacunku 5.160,— zł
8. Owce zarodowe, 50 sztuk, cena szac. 1.200,— zł
9. owce jagnięta, 20 szt. cena szacunku 200,— zł
10. warchlaki, 14 sztuk, cena szacunku 450,— zł
11. drzewo budulcowe — sosnowe 400 mr., cena szacunku 8.000,— zł
12. angielskiej pełnej krwi kłacz zarodowe wyścigowe, 8 sztuk, cena szacunku 25.000,— zł

Ruchomości wyszczególnione w punkcie 1—10 z uwagi na par. 92 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 580) mogą być sprzedane poniżej ceny szacunkowej.

Zajęte przedmioty oglądać można przed licytacją w dniu 26 bm. o godzinie 16.00 przedpołudniem w dworze i pałacu „Ordynacji Ostromecko“ w Ostromecku.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: (—) Nowacki.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 stycznia 1935 r. od godz. 3-tej podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji publicznej za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu ul. Toruńska 15 w firmie Władysław Lutoharski: wszelkie znajdujące się w składzie towary branży żelaznej, oraz 2 konie, wozy, powózki, bufet, kredens, bibliotekę, zegar stojący, stół, fortepian, maszynę do szycia, 14 krzeseł i inne meble, oszacowane na łączną sumę 5716,46 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Michał Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego rew. II-go w Grudziądzu. 725

Kto przyjmie

4-letniego chłopca na wychowanie? Łaskawe zgłoszenia pod „chłopiec“ do „Gazety Gdańskiej“ Gdańsk Rynek Kaszubski 21. 707

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Bardzo tanio i szybko

wykonuje

wszelkie druki barwne i zwykłe

Pomorska Drukarnia Rolnicza s. A.
Toruń, Bydgoska 56

POSZUKUJE

W GRUDZIĄDZU 727

3-pokojow. mieszkania z łazienką, najchętniej z ogrodem od I III. r. b. Mieszkanie parterowe wykluczone. Oferty do Administracji „Dnia Grudziądzkiego“ pod „mieszkanie“.

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ“ na miesiąc luty 1935 r. proszę należność — Gd. 2.32 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty Gd. 2.32 tytułem prenumeraty „GAZETA GDANSKA“ za mies. luty 1935 r. potwierdzam

ZAMOWIENIE.

Do

Administracji „Gazety Gdańskiej“

w Gdańsku

Zamawiam niniejszem abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ“ na miesiąc luty 1935 r. i proszę dostarczać pismo przez gońca.

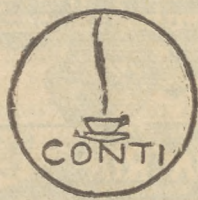
Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

(prosimy podać dokładny adres)

Oplatę Gd. 2.— proszę pobrać przez inkasenta.



CONTI-CAFE

Cafe-Restaurant, Gdańsk, Stadtgraben 6/7 w Hotelu Continental, tel. 236.38

Znakomita kuchnia warszawska i wiedeńska.
Obfity bufet z zimnemi i gorącemi zakąskami.

Dobrze pielęgnowane napoje.
Wyśmienita cukiernia.

SPECJALNOŚĆ: ciastka wiedeńskie.

Jutro, w sobotę OTWARCIE

po przeprowadzeniu gruntownej przebudowy lokalu
i po całkiem nowoczesnym urządzeniu go.

Właśc.: A Hindermann

TORUN

Potrzebny na stałe od 1. 3.

1935 r. energiczny

urzędnik

podwórczy

kawaler z ukończoną Szkołą Rolniczą i conajmniej 8-letnią praktyką w dobrych gospodarstwach hodowlanych. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmują: Majątek Płochocin, p. Warlubie, Pomorze. 689

POŁDARMO!

Robiąc miejsce, sprzedaje kilka sypialni niżej ceny dostawy. Skład mebli, Toruń, Prosta 5. Skorzystajcie z okazji. 547

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojenską, wystawioną przez P. K. U. w Toruniu, na nazwisko Jan Biliński, urodzony 24 stycznia 1900 r. 721

Sen

każdego Piwoza to Bomba dobrego

„OKOCIMA”
w „HUNGARJI”
Toruń, Prosta 19. 697

Drzewo

stolarskie i budowlane jak podłogi, kantówki, szalówki i dykty poleca tanio: Skład drzewa A. Prelewicz Toruń, Czerwona Droga 23 plac p. spedytora Sadeckiego telefon 1518. 207

Kurs tańców

specjalnie dla osób starszych rozpocznie się z dniem 24 stycznia. Osoby zainteresowane mogą się zgłosić. Werna, Toruń, Stary Rynek 16. 620

Narciarze

Ubrania narciarskie, damskie i męskie Koszule narciarskie w najnowszych desenjach i pierwszorzędnym wykonaniu poleca naitaniej Władysław Czyżniewski Wytwórnia konfekcji i bielizny. Toruń, Wielkie Garbary 21. 10280

Gruźlicę

leczy się sposobem profesora Jousseta (Paryż) w Nowym Szpitalu Djakonisk. Toruń Mokre. 8347

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE POŁOWÓW DALEKOMORSKICH „MEWA” SPOŁKA AKCYJNA W GDYNI

Bilans zamknięcia

za I. rok operacyjny, za okres od 5-go kwietnia 1933 r. po dzień 31-go marca 1934 r.

Stan czynny: Kasa zł 3.084,34. Banki B. G. K. zł 26.106,—, P. K. O. 13.051,31 = zł 39.157,31. Papiery %, zł 1.920,—, Weksle zł 72.200,—, Towary zł 5.261,50, Dłużnicy zł 138.876,58. Ruchomości: tabor żeglugowy zł 965.775,—, Sieci i beczki zł 258.975,32 = zł 1.224.750,32. Urządzenie biurowe 1.958,46 = zł 1.226.708,78. Zabudowanie zł 89.893,88. Depozyt w Ministerstwie Skarbu zł 210.739,80 = zł 1.787.842,19.

Stan bierny: Kapitał akcyjny zł 1.000.000,—. Wierzyciele zł 138.612,08. Dług hipoteczny zł 446.875,—. Sumy przechodnie zł 17.610,94. Fundusz amortyzacyjny zł 96.577,50. Czysty zysk zł 88.166,67 = zł 1.787.842,19.

Rachunek strat i zysków za tenże okres.

Winien: Połowy zł 1.271.886,32. Koszty administracyjne zł 91.158,17. Koszty handlowe zł 72.027,37. Koszty założenia zł 9.851,74. Procenty zł 25.514,68. Amortyzacja zł 343.716,79. Podatki zł 16.327,94 = zł 1.830.483,01. Zysk czysty zł 88.166,67 = zł 1.918.649,68.

Ma: Sprzedaż śledzi zł 1.910.126,51. Remanent towarowy zł 5.261,50. Różnice kursowe zł 3.261,67 = zł 1.918.649,68.

Bilans powyższy wraz z rachunkiem zysków i strat został zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie w dniu 28-go grudnia 1934 r. Uchwalona na temże zebraniu dywidenda za 1933/34 rok w wysokości złotych 30.— od akcji wypłacana będzie od dnia 15 stycznia 1935 roku w Zarządzie Spółki w Gdyni, Molo Rybackie, (gmach własny).

Zarząd:

(—) M. Niemcow

(—) J. van der Toorn

719

GDYNIA

Mieszkanie

4 pokojowe, łazienka, od 1 il. br. do wynajęcia. Wiadomość u p. Radziejskiego, Gdynia, Skwer Kościuszki 22, III. 676

Okazyjnie

sprzedam w dobrym stanie 2 maszyny do pisania z krótkim i długim walcem, 2 do liczenia Daltona i Brönsviga i 1 maszynę do szycia. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia. 677

Kupię skrzydło

(fortepian) używany. Oferty z podaniem fabrykatu, stanu, ceny, pod „Restauracja” do Adm. „Gazety Morskiej” Gdynia, ul. 10 Lutego. 736

Większe

mieszkanie słoneczne, w bliskości dworca od zaraz do wynajęcia. Oferty do „Gazety Morskiej” Wejherowo. 710

Sprzedam

tanio z powodu choroby dom z 2 morgowym ogrodem w centrum miasta nadającym się na ogrodnictwo. Dargusch, Wejherowo.

Uchwałą z dnia 30 stycznia 1933 r. postanowiono rozwiązać firmę „Geteha” Gdyńskie Towarzystwo Handlowe Sp. z ogr. o. w Gdyni. Niniejszem wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji na ręce likwidatora p. Marka Groszwerta w Gdyni, ul. Lipowa 5, w ciągu trzech miesięcy, od daty ostatniego ogłoszenia.

„Geteha” Gdyńskie Towarzystwo Handlowe Sp. z ogr. o. w likwidacji.

W związku z powyższą wzmianką podajemy do wiadomości, że f-ma „Geteha” Gdyńskie Towarzystwo Handlowe w Gdyni ul. Starowiejska nr. 3 istnieje nadal jako firma jawna, jedynym właścicielem jest p. Marek Groszwert. 164

TCZEW

Ostrzegam

przed rzucaniem obelg na siostrę moją Urszulę, w przeciwnym razie będę pociągał do odpowiedzialności sądowej. Nowak Konstanty, Tczew. 734

BYDGOSZCZ

Rogi

komplet, efektowny gabinet męski — styl gdański, perski dywan, kasę „National” na 6 obslug, elektrolux i froterkę, ze spadku, bardzo tanio sprzedam „Sala Licytacyjna” Bydgoszcz, Gdańska 42. 728

Dwa

silne konie na sprzedaż. Bydgoszcz, Gdańska 150. 729

Młody,

pełen sił człowiek, poszukuje jakiegokolwiek pracy fizycznej za utrzymanie. Ponieważ jest bez środków do życia, prosi usilnie o łaskawe spieszne oferty do Adm. „Dnia Bydgoskiego” w Bydgoszczy, M. Focha 12, „Poszukuje”. 671

Dom

w centrum Bydgoszczy, z obszernymi składami, do brze się rentujący sprzedam, lub zamienię na majątek ziemski. Bydgoszcz, Gdańska 60, właścicielka. 730

Gabinet

lekarski, lampę kwarcową, krzesło ginekologiczne, różne instrumenty, bardzo tanio okazjnie sprzedam „Sala Licytacyjna”, Bydgoszcz, Gdańska 42. 698

Zakład optyczny

Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 6647

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Fabryce
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
Tel. 303 34

GRUDZIĄDZ

Osoby

którym cokolwiek zginęło w szatni Teatru Miejskiego, proszone są o podanie swych adresów pod: Grudziądz, Narutowicza 31, m. 5. 720

Używane!

Futra, ubrania, kilimy, elektroluxy, rowery, maszyny do szycia, meble, obrazy, zegary, zegarki, biżuteria, patefony, hawajską gitarę, instrumenta muzyczne, teodolit uniwersalny, opalograf, windy 15-tonowe, sortownice do kasy, samochód luksusowy, oraz dużo innych rzeczy sprzedam za bezcen „OKAZJOPOL” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28, (podwórce). 722

Meble

W solidnym wykonaniu poleca najkorzystniej
O. KAHRAU Grudziądz, Sienkiewicza 16. 8359

MEBLE,

tylko dla znawców pierwszorzędnego wykonania we własnych warsztatach poleca firma

St. Adamowicz
w Grudziądzu,
ul. Toruńska 12
telefon 1932

Dostawa wolna do każdej miejscowości

Puszukuje

uczni piekarskiego. Walter Hinz, mistrz piekarski, Poliplin, Dworcowa 9. 738

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrów na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
„ „ „ „ 4-lamowej . . . 50 fen.
„ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu 2.89 zł
Pod opaskę 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Witold Mężniński, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman. Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gancza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.